P Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, WTOREK, Dn. 11 LIPCA 1933 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr 191

SZYBKA STABILIZACJA WALUT

i uznanie złota, jako podstawy pieniądza?--Sensacyjne uchwały na konferencji londyńskiej.

Deprecjacja dolara przyczyną chaosu na całym świecie.

Londyn, 10 lipca.

(PAT). Prezydjum konferencji ekonomicznej na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu rozpatrywało sprawozdania poszczególnych podkomisyj i opracowania zaleceń co do dalszych prac konferencji.

Na posiedzeniu tem zajmowano się przedewszystkiem sprawozdaniem przewodniczącego komisji ekonomicznej Colina i sprawozdawcy tej komisji Runcimana, dotyczącemi prac poszczególnych podkomisyj.

Podkomisja protekcjonizmu pośredniego i podkomisja koordynacji produkcji i zbytu przyjęły jednomyślnie rezolucję na rzecz kontynuowania prac.

Wniosek tych podkomisyj został przez prezydjum przyjęty. Podkomisje subsydjów i polityki handlowej ujawniły pewną rozbieżność poglądów w sprawie kontynuowania prac, wobec czego Collin i Runciman postawili zgodnie wniosek powołania komitetu redakcyjnego mającego uzgodnić rozmaite poglądy i punkty widzenia istniejące w łonie komisyj.

Wniosek powyższy został przyjęty przez prezydjum. Po krótkich wyjaśnieniach przewodniczącego podkomisji zarządzeń doraźnych dei włoskiego Younga, przewodniczący podkomisji zarządzeń stałych Kimbeck oświadczył, że podkomisja ustaliła już cztery podstawowe punkty 1) **jak najszybsze przeprowadzenie stabilizacji walut, 2) złoto powinno być uznane jako podstawa pieniądza, 3) pieniądz złoty nie powinien być używany w obrotach wewnętrznych, 4) pożądane jest ustalenie jednakowego pokrycia złotowego w wysokości 25 proc. obiegu.**

Po przeprowadzeniu wymiany zdań prezydjum postanowiło zwołać plenarne posiedzenie komisji monetarnej na godzinę 16 celem wyłonienia komitetu redakcyjnego który by przedstawił prezydjum swe zalecenia.

**

Londyn, 10 lipca.

(PAT). Chamberlain otwierając w Izbie Gmin debatę w sprawie konferencji ekonomicznej oświadczył, że konferencja rozpoczęła swoją pracę w warunkach pomyślnych, lecz porzucenie złotego parytetu przez Stany Zjednoczone wprowadziło wielkie rozbicie zdań poszczególnych delegatów.

Kwestja stabilizacji walut weszła na porządek dzienny wkrótce po rozpoczęciu prac konferencji i niebawem nabrała zasadniczego znaczenia doprowadzając wreszcie do czasowego zahamowania prac konferencji.

Deklaracja przygotowana w Londynie i odrzucona przez prezydenta Roosevelta — zaznaczył Chamberlain — była „dokumentem dość niewinnym". **Wprawdzie prace konferencji zostały dość poważnie zahamowane, lecz nie był to wcale śmiertelny cios dla konferencji, gdyż istnieje możliwość dojścia do porozumienia we wszystkich żywotnych sprawach obchodzących cały świat.**

Deklaracja Roosevelta niewątpliwie wywarła nietylko wielki wpływ na delegacje państw wiernych parytetowi zło ta lecz zaniepokoiła poważnie opinję publiczną tych państw. **Nie powinniśmy tracić głowy i pozwalać na to, aby destrukcyjny czynnik jakim jest niewątpliwie deprecjacja dolara, zmusił nas do powzięcia zbyt pośpiesznych i nieoględnych decyzyj.**

Delegacja brytyjska jest zdania, że główne przeszkody z któremi walczy świat są pochodzenia międzynarodowego i mogą być załatwione tylko przez akcję międzynarodową.

Ustalenie decyzji przez konferencję ekonomiczną, któreby mogły dać rozwiązanie tych zadań jest rzeczą trudną i do chwili powzięcia ich upłynie jeszcze dłuższy czas.

Podniesienie cen hurtowych jest celem zasadniczym, którego osiągnąć jednak nie będzie można bez akcji w dziedzinie monetarnej. Główną podstawą całości zagadnienia jest zaufanie i dlatego wszystkie wysiłki nasze muszą zmierzać do przywrócenia zaufania.

Na drodze do kompromisu

pomiędzy Ameryką i „blokiem złotym".

Londyn, 10 lipca.

Komisja monetarna, która zebrała się na plenarne posiedzenie o godz. 16, stwierdziła że nie jest możliwem kontynuowanie prac bez jednomyślności.

Uchwalono na wniosek Bonneta ułożony z góry z Mac Donaldem i Hullem projekt według którego powołuje się komisję red. złożoną z 5 reprezentantów jednej grupy i 5 reprezentantów drugiej, pod przewodnictwem przewodniczącego komisji monetarnej amerykanina Coxa. Cox jako przewodniczący nie będzie miał prawa głosu.

Komisja redakcyjna, jak wynika z jej składu **jest w istocie rzeczy komisją koncyljacyjną która ma ułożyć warunki kompromisu.**

Prace komisji redakcyjnej będą niesłychanie drażliwe i polegać będą głównie na stylistycznem opracowaniu formuły któraby łączyła sprzeczne obozy. Jak słychać kompromis ma polegać na tem, że konferencja będzie prowadziła w komisjach swe rozpoczęte prace przez kilka tygodni a następnie zbierze się na po siedzenie plenerne, poczem konferencja odroczy się na 2—3 miesiące, pozostawiając szesnasto-głowe prezydjum konferencji, jako stały organ porozumiewawczy.

Wszyscy lekarze żydowscy w Niemczech

mają być osadzeni w obozach koncentracyjnych.—Jak Hitler chce zwalczyć bezrobocie.

Berlin, 10 lipca.

Według wiadomości, przenikających ze sfer urzędowych wynika, że policja polityczna przygotowuje wielką, sensacyjną aferę, która ma uderzyć w żydów berlińskich.

Chodzi mianowicie o odkrytą jakoby tajną organizację komunistyczną w związku z którą aresztowano w dniach ostatnich 50 lekarzy, prawie wyłącznie narodowości żydowskiej. Wydany komunikat biura policji politycznej stwierdza, że w czasie rewizji u aresztowanych znaleziono dowody stwierdzające że i inni lekarze dopuszczają się zdrady stanu i utrzymują ścisłą łączność ze sferami zagranicznemi, wrogiemi niemcom. Pisma berlińskie podając te wiadomości stwierdzają, że w samym tylko Berlinie lista proskrybowanych lekarzy żydów, obejmuje 3.000 nazwisk. Wszyscy mają być aresztowani i osadzeni w obozach koncentracyjych.

**

Berlin, 10 lipca.

W niedzielę kanclerz Hitler na zjeździe oddziałów szturmowych w Dortmundzie wygłosił wielką mowę polityczną między innemi występując z nacisk... przeciwko oczekiwaniom pewnych ... że usunięcie partji politycznych w ... jest faktem przejściowym. Stronnictwa polityczne — oświadczył kanclerz — zostały z życia Niemiec wyrugowane i nigdy już nie wrócą. **Szczęśliwy jestem mówił dalej kanclerz Hitler — że udało się w Rzymie zawrzeć konkordat, na podstawie którego odtąd wszystkim duchownym wzbronione będzie uprawianie działalności partyjnej i politycznej. Przed narodowymi socjalistami u wrót nowego okresu stoją przedewszystkiem dwa zadania. 100 procentowe zdobycie społeczeństwa dla swej ideologji oraz pokonanie bezrobocia.**

**

Berlin, 10 lipca.

W czasie zjazdu okręgowego partji narodowo-socjalist. w Oldenburgu wynikło zajście między jednym z członków „Stahlhelmu" a grupą szturmowców.

Wobec niewłaściwego odnoszenia się stahlhelmowca dr. Jacobiego do szturmówek, dwuch szturmowców zjawiło się w jego mieszkaniu żądając wyjaśnień.

Dr. Jacoby wyrzucił obu z domu. Rząd oldenburski aresztował Jacoby'ego i internował go w obozie koncentracyjnym.

Przeciwko temu zarządzeniu kierownictwo „Stahlhelmu" wniosło protest do kanclerza Hitlera i komendanta Stahlhelmu min. Seldtego.

**

Berlin, 10 lipca.

(PAT) W dzienniku urzędowym Rzeszy ogłoszono nowe rozporządzenie o nowych znakach lotniczych. Niemieckie samoloty i statki napowietrzne będą odtąd oznaczane nietylko literą D. (Deutschland) lecz również flagami czerwono-biało-czarnemi i flagami hitlerowskiemi ze swastyką, jako znakiem przynależności państwowej.

**

Essen, 10 lipca.

(PAT). W Dortmund zostały zamknięte wszystkie organizacje katolickie, które pośrednio lub bezpośrednio uzależnione były od partji centrowej.

**

Królewiec 10 lipca.

(PAT). Według dotychczasowego spisu ludności w Niemczech z dnia 16 czerwca r. b. ilość mieszkańców Prus Wschodnich wynosi w danej chwili 2.356.938 wobec 2.275.063 w r. 1925.

**

Berlin, 10 lipca.

Policja polityczna aresztowała profesora uniwersytetu wrocławskiego Maksa Ranera przewodniczącego niemieckiego katolickiego związku pokoju we Wrocławiu. Rozwiązany już przed kilkoma dniami związek ten rozwijał ideje pacyfistyczne.

Berlin, 10 lipca.

Dziś odleciał samolotem z Berlina do Londynu prezes Banku Rzeszy dr. Schacht.

Aresztowanie w Gdańsku

dwuch posłów do Volkstagu.

Gdańsk, 10 lipca.

Z polecenia władz aresztowany został na obszarze wolnego miasta b. poseł do Volkstagu z partji socjalistycznej i dyr. szkoły w Stuthoffie nazwiskiem Poss, za to że miał się wyrazić wobec uczni nieprzychylnie o obecnym kanclerzu Rzeszy i ruchu narodowo - socjalistycznym, komunista Kraft i poseł komunistyczny do Volkstagu Serocky zostali również aresztowani. Wobec wszystkich trzech zarządzono areszt ochronny.

Blok środkowo-europejski.

Realizacja tego planu zależna jest od porozumienia pomiędzy Francją a Niemcami.—Echa wizyty Goemboesa w Wiedniu.

Wiedeń, 10 lipca.

Premjer węgierski Goemboes odjechał z Wiednia dziś przedpołudniem.

***

Wiedeń, 10 lipca.

W związku z pobytem Goemboesa w Wiedniu Reichspost donosi że **premjer węgierski poruszył sprawę zwołania konferencji śródeuropejskiej, którąby prowadzona była zdala od odmiennych koncepcji, i która mogłaby znaleźć należyte rozwiązanie spraw państw naddunajskich.**

Sytuacja wyjaśni się dopiero wtedy— wywodzi Reichspost — gdy za zgodą Anglji i Niemiec nastąpi porozumienie francusko-włoskie. Porozumienie między Francją a Węgrami miałoby wielkie znaczenie polityczne i gospodarcze oraz pomogłoby do zbliżenia pomiędzy temi państwami o Małą Ententą a pod niejednemi względami i z Polską.

Londyn, 10 lipca.

Agencja Reutera dowiaduje się że na odbytem posiedzeniu delegatów państw naddunajskich i Polski doszło po porozumienia w sprawie dotyczącej produkcji i eksportu zbóż. Jutro mają się odbyć narady dotyczące ustalenia formy w jakiej umowa pomiędzy europejskimi producentami zboża ma być zakomunikowana państwom — konsumentom zbóż. Według informacji Reutera Włochy odniosłyby się przychylnie do tej propozycji państw producentów, potrzeba by jednak wielkiego wysiłku aby skłonić do przyjęcia tych planów Francję, Anglję i Niemcy.

Wiedeń, 10 lipca. —

Na przyjęciu dziennikarzy wiedeńskich zagranicznych premjer węgierski Goemboes oświadczył, m. in. co następuje: Omówiliśmy w Wiedniu z kaclerzem Dollfussem sprawy gospodarcze, a także i inne zagadnienia, obchodzące dwa państwa, które żyły z sobą tak długo w przyjaźni.

Pod względem gospodarczym pragniemy wyjścia z autarchji i dążymy do utworzenia większego obszaru gospodarczego. W zagadnieniach gospodarczych ciągle jeszcze dają się odczuwać skutki wojny powszechnej. Wszyscy życzymy sobie pokoju. Pragniemy przeprowadzić rewizję traktatów w drodze pokojowej. **Pakt 4-ech mocarstw witamy, jako krok do uzdrowienia sytuacji politycznej.**

Witamy też światową konferencję gospodarczą. Jesteśmy jednak zdania, że program jej jest zanadto rozległy. Należałoby zwołać konferencję europejską, a raczej konferencję Europy Środkowej.

Między Austrją a Węgrami łatwo jest **doprowadzić do stanu przyjaźni. Oba te** państwa posiadają pozycję kluczową w Europie środkowej. **Bez nich nie może być robiona żadna polityka w Europie Środkowej.** Sądzę też, że i polityka wewnętrza musi być poddana rewizji. Zrewidowany być powinien przedewszystkiem ruch w kierunku autarchji.

Wszystkie państwa gotowe są ponieść ofiary na rzecz uzdrowienia gospodarczego. Węgry poniosą ofiary Austrja również. Także i inne państwa powinny to uczynić.

Ojciec Swięty

w swej letniej rezydencji.

Rzym, 10 lipca.

(PAT) Ojciec Święty wyjechał dziś popołudniu z Watykanu, udając się samochodem do swej rezydencji letniej Castel Gandolfo. W godzinach wieczorowych Ojciec Święty powrócił do Watykanu.

P. Jan Piłsudski

ofiarą wypadku samochodowego

Warszawa, 10 lipca.

Przy zbiegu ulicy Grójeckiej i Filtrowej, uległ katastrofie samochód rządowy, którym jechał były minister skarbu, wiceprezes Banku Polskiego, p. Jan Piłsudski oraz inżynier Józef Rainstein.

Samochód kierowany przez szofera Władysława Ignaczyka, na skręcie z nieustalonej przyczyny wpadł na słup tramwajowy i rozbił się. Pp. Jan Piłsudski i Rainstein ulegli okaleczeniu twarzy i rąk odłamkami szkła z rozbitych szyb samochodu.

Poszwankowanych przewieziono niezwłocznie do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie udzielono im pierwszej pomocy, poczem odwieziono do domów.

Ks. Mikołaj rumuński w Belgji.

Bruksella, 10 lipca.

(PAT) Książę Mikołaj Rumuński, który dziś o godz. 13-ej wystartował z lotniska w Le Bourgette wylądował w Brukselli o godz. 19-ej. Po drodze książę Mikołaj zatrzymał się w Arras gdzie zwiedził tamtejsze zakłady lotnicze.

Obywatelstwo honorowe Lozanny dla Paderewskiego

Lozanna, 10 lipca.

Dziś odbyła się tu uroczystość wręczenia Paderewskiemu dyplomu honorowego obywatela miasta Losanny.

Bankructwo klubów w Ameryce

z powodu depresji gospodarczej

Nowy Jork, 10 lipca.

(PAT) Depresja gospodarcza dała się między innemi ciężko we znaki klubom nowojorskim i to zarówno klubom podrzędniejszym, których są setki, jak i pierwszorzędnym, których w Nowym Jorku jest kilkadziesiąt. Nawet najbogatsze kluby zwracają się do członków o dobrowolne datki dla uratowania istnienia klubu. W niektórych klubach ubyło do 40 proc. członków. W tych dniach zbankrutował i zamknięty został Army and Navy Club, dobrze znany gościom z Polski, którzy. jak n. p. ostatnio gen. Górecki, byli tam podejmowani.

Rzeki wylały w Polsce, Czechach i Rumunji.

Setki miejscowości pod wodą.—Kilkanaście osób poniosło śmierć.

Stanisławów, 10 lipca.

Z powodu ulewnych deszczy rzeki Swica i Dniestr wezbrały ponownie w powiecie żydaczowskim w kilku miejscowościach drogi i mosty są uszkodzone. Komunikacja w wielu miejscach jest przerwana. W gminie Dubrawka rzeka Swica okoliła stokilkanaście gospodarstw, na Stryju woda podniosła się o 3,40 metra ponad normalny poziom. W górnym biegu wody opadają a w dolnym podnoszą się. W Międzyrzeczu, Bukówce wody wdarły się do niżej położonych domostw.

Dniestr wystąpił częściowo z brzegów i zalał okoliczne pola i łąki.

Ogółem w powiecie żydaczowskim woda zalała kilkanaście tysięcy ha. pól, łąk i stawów rybnych.

W ostatniej chwili nadeszły wiadomości że wody w powiecie żydaczowskim zaczynają opadać. Na przedmieściu Stanisławowa woda zagraża już budynkom.

Władze centralne czynią energiczne kroki celem najszybszego przyjścia z pomocą poszkowanej przez powódź ludności.

W dniu 10 bm. wyjechała na miejsce powodzi specjalna komisja międzyministerjalna na czele z głównym inspektorem min. spraw wewnętrznych dyr. Swidzińskim.

***

Kossow, 10 lipca

Komunikacja pomiędzy Kossowem a Kołomyją, która uległa krótkiej przerwie wskutek powodzi, została już przywrócona i odbywa się zupełnie normalnie.

Użhorod, 10 lipca.

(PAT) Ulewne deszcze spowodowały wezbranie wody na rzecze Cissy, która wystąpiła z brzegów zalewając 5 wsi na Rusi Podkarpackiej i tworząc wielkie jezioro. Ponieważ powódź nastąpiła nocą, mieszkańcy przebudzeni ze snu poczęli chronić się na dachach i drzewach i tak przesiedzieli do rana wśród rozszalałego żywiołu, czekając na nadejście pomocy.

Szczególnie wielkie szkody wyrządziła powódź we wsi Wyloh.

Przeszło 250 budynów zostało zupełnie zniesionych. Liczba ofiar nie jest ustalona. Przeszło 50 osób zaginęło bez wieści. Szkody wynoszą kilkanaście miljonów koron.

Władze i społeczeństwo wszczęły akcję ratowniczą. Połączenie kolejowe i częściowo telefoniczne jest przerwane.

***

Bukareszt, 10 lipca

W Północnej części Transylwanji ulewne deszcze spowodowały wylewy o rozmiarach katastrofalnych. Setki miejscowości stoi pod wodą. Pięć osób poniosło śmierć. Trzy lotniska zostały zupełnie odcięte, około 500 letników pozbawionych jest środków żywności. Prowadzona jest przy pomocy wojska energiczna akcja ratunkowa.

Polska jest elementem siły i rozwagi

na Wschodzie Europy.

Bruksela, 10 lipca.

„La Meuse", największy dziennik waloński, omawiając w artykule wstępnym zagraniczną politykę Polski, pisze m. in., że nie **zmieniła się ona zasadniczo pod kierownictwem ministra Becka, a przystosowała się tylko, zgodnie z wskazówkami marszałka Piłsudskiego do nowych okoliczności dzięki czemu służy nietylko interesom Polski, lecz i jej sprzymierzeńców.**

Akcja Polski na różnych odcinkach polityki międzynarodowej była różnie oceniana przez zagranicę, lecz sądząc z rezultatów osiągniętych przez Polskę, można stwierdzić, że akcja ta była nacechowana wielką rozwagą i mądrością polityczną.

Naprzykład zawarcie przez Polskę paktu nieagresji z Sowietami, który poprzedził analogiczne pakty z innemi państwami, pozwoli Polsce odegrać bardzo ważną rolę na Wschodzie Europy szczególnie w nawiązaniu łączności między krajami słowiańskiemi a demokracją zachodnią.

W dalszym ciągu artykuł podkreśla spokojne zachowanie się Polski w Genewie podczas dyskusji nad sprawami mniejszości.

Przechodząc do omówienia stosunków polsko-niemieckich, dziennik zaznacza, że w polityce Berlina i Gdańska w stosunku do Polski jest wiele elementów niebezpiecznych, lecz dzięki rozwadze i zręczności swych polityków Polska z trudności tych wyjdzie obronną ręką.

O Gdyni dziennik pisze z wielkim entuzjazmem, podkreślając jej niebywale szybki rozwój, na poparcie czego przytacza szereg danych statystycznych.

Polska na Wschodzie Europy — pisze „La Meuse" — jest elementem siły i równowagi i wykazuje szczery i gorący zapał w pracy nad utrzymaniem pokoju.

Rząd polski — kończy dziennik — dał niejednokrotnie dowody solidarności międzynarodowej i dobrej woli.

Sowiecka delegacja gospodarcza

przybywa do Polski

Z Mińska donoszą, iż w najbliższym czasie do Polski przybędzie **delegacja gospodarczych i rolniczych przedstawicieli Białorusi sowieckiej.**

Delegacja zwiedzi kilka ośrodków przemysłowych i rolnych, a między innemi odwiedzi i Wileńszczyznę.

Celem wycieczki jest nawiązanie stosunków gospodarczych z poszczególnemi okręgami Rzeczypospolitej.

Przed kongresem socjalistów we Francji.

Paryż, 10 lipca.

Przez cały dzień wczorajszy w rozmaitych częściach Francji odbywały się zebrania partji socjalistycznej, zwołane w celu wyboru delegatów na kongres 14 lipca, który będzie miał decydujące znaczenie dla dalszych losów partji.

Większość zebrań uchwaliła wnioski, domagające się bezwzględnego utrzymania jedności partji, co dowodzi, że u dołu stronnictwa nie orjentują się w prądach, nurtujących u góry. Uchwalając wnioski, dotyczące jedności zebrani jednocześnie wybierają delegatów blumistów, zwolenników Renaudela czy też Auriola, wskutek tego prawdopodobnie żadna większość na kongresie nie będzie mogła być uzyskana

Pogrzeb ś.p. redaktora Z. Sachnowskiego.

Warszawa, 10 lipca.

Dziś o godz. 10 rano z kościoła Karola Boromeusza na Powązkach, odbył się pogrzeb ś.p. Zygmunta Sachnowskiego. W oddaniu ostatniej posługi zmarłemu prócz rodziny wzięli udział naczelny redaktor „Gazety Polskiej" Bogusław Miedziński, b. min. Matuszewski, r-ca Przesmycki, dyrektor gabinetu ministra poczt i tel. Roman Starzyński, prezes Syndykatu Dziennikarzy warszawskich p. Scieżyński, liczne grono przyjaciół i kolegów zmarłego. Na cmentarzu po odprawieniu egzekwi przemówili im. dziennikarzy warszawskich red. Scieżyński, im. sprawozdawców parlamentarnych red. Wiewiórski i imieniem „Gazety Polskiej" red. Miedziński.

B. porucznik armji austro-węgierskiej

skazany na śmierć w Białogrodzie

— **Białogród, 10 lipca.**

Trybunał ochrony państwa wydał dziś wyrok przeciwko byłemu porucznikowi armji austro-węgierskiej Rukavino i jego wspólnikom oskarżonym o usiłowanie wywołania rozruchów w górach Bevrit w Chorwacji, przy pomocy środków otrzymywanych z zagranicy.

Rukavino skazany został na karę smierci, jeden ze wspólników na dożywotnie więzienie kilku na parę lat więzienia. Dwuch oskarżonych Trybunał uwolnił.

Hitler chce spocząć na laurach.

W reportażu swoim, odtwarzającym nowe Niemcy, hr. de Hauteclocque zamieszcza opis wizyty u znajomych, bogatych przemysłowców, zamieszkałych w pięknej willi w Grunewaldzie, u bram Berlina.

Przy stole biesiadnym znalazło się towarzystwo, reprezentujące sfery doniedawna jeszcze rozporządzające decydującemi wpływami w życiu politycznem Niemiec. Doniedawna... — Dzisiaj dyr. S., magnat przemysłu chemicznego, pani von F., arystokratka, posiadaczka wielkiego majątku ziemskiego na Śląsku, prof. W., jedna ze sław nauki niemieckiej, „urlopowany" przez rząd Nazi — wszyscy oni grają rolę cieni chińskich: posiadają, oczywiście, jeszcze auta własne i konta bankowe, ale ani cienia wpływu i znaczenia. Przemysł, arystokracja, profesura — opozycja z prawicy.

O polityce otwarcie — ani słowa. O Hitlerze — same pochwały. Ale:

— Hitler jest **umiarkowany,** mocna głowa i ręka w partji... Gdyby Francja mogła i chciała ułatwić mu zadanie, gdyby mogła wzmocnić pozycję **jego** grupy!...

„Słowa te padły z ust p S„ wielkiego kapitana przemysłu", — pisze de Hauteclocque I dalej: „Pan S. pokrywa milczeniem niedopowiedziane obawy — wzrost radykalizmu w łonie partji Nazi, brak umiarkowania wśród góry partyjnej, walka wewnątrz partji o władzę"...

„Pani von F. opowiada o przygodzie swego kuzyna, właściciela majątku w Czechosłowacji, który co pewien czas zmuszony jest przekraczać granicę, udając się do swych dóbr poza granicami Rzeszy.

— Na granicy asystujący przy rewizji celnej szturmowcy otwierają walizę kuzyna. Znajdują pięć koszul. Wybuch wściekłości, pałki gumowe wyniesione groźnie".

— Pięć koszul! Świnia! Tylko gieldziarz-żyd może nosić ze sobą pięć koszul!

„Pani von F. komentuje:

— Widzi pan, ci biedacy z S. A., przeważnie bezrobotni, utrzymywani w nędzarskich kwaterach szturmówek, **mają jedną tylko koszulę, brunatną, tę, którą noszą na sobie. A zatem...**

A zatem, jak wynika z rozmowy, której treść oddał korespondent francuski, sfery posiadające obawiają się nie na żarty narastającej fali radykalizmu wśród mas zorganizowanych przez Hitlera i — o ironjo! — spodziewają się znaleźć w Hitlerze poskromiciela „rewolucyjnych" zapędów dołów partyjnych?...

Korespondent francuski zwiedzał Niemcy w maju i w początkach czerwca, gdy fale radykalizmu nie biły jeszcze tak mocno jak teraz o burty nawy hitlerowskiej. Gdy nie mówiono jeszcze tak głośno i zdecydowanie w obozie rządowym o kolonizacji wewnętrznej i o przymusowej parcelacji gruntów, należących do junkrów.

W jakim jednak stopniu obserwacje p. de Hauteclocque były słuszne i trafne, okazuje się z rozgłosu, jaki w Niemczech i poza Niemcami wywołała mowa Hitlera z dn. 6 b. m., wygłoszona na konferencji wszystkich namiestników Rzeszy, a dotycząca nastawienia polityki partji narodowo - socjalistycznej wobec problematów gospodarczych.

W mowie swej kanclerz Rzeszy oświadczył m. in., co następuje:

„Częściej widziało się rewolucje udane w pierwszym okresie ataku, niż **szczęśliwie schwytane i zatrzymane w swym biegu. Rewolucja nie może być permanentną,** nie może trwać bez miary. **Rewolucja winna być skierowana w bezpieczne i pewne łożysko ewolucji".**

I dalej mówił Hitler:

„Obecnie znajduje się na porządku dziennym **nie kwestja programu, ani idei,** lecz **sprawa dostarczenia chleba codziennego dla 5-ciu miljonów ludzi"!** (bezrobotnych, uw. Red.).

A gdy tak mówił Hitler, ilustrując swemi słowy „umiarkowanie", o którem wspominał z odcieniem nadziei w głosie rozmówca Hauteclocque'a, przemysłowiec S., w dzienniku „Taegliche Rundschau" (lewe skrzydło Nazi) w artykule pod bojowym tytułem: „Nie odpinajcie pasów", znalazł się gorący apel do podjęcia drugiego, najistotniejszego zadania ruchu narodowo - socjalistycznego:

„Rewolucja narodowo - socjalistyczna ma przed sobą obecnie największe zadanie: nadanie nowemu państwu **treści socjalistycznej.** Dynamika naszego ruchu przenosi się teraz i wyładowuje na terenie ekonomicznym. **Zbliża się rewolucja agrarna,** która spłucze z oblicza kraju kapitalizację ziemi, naprawi niemożliwe do utrzymania warunki gospodarki rolnej w Niemczech. Akcja niemieckiego frontu pracy (związki zawodowe) przeciwko antispołecznym przemysłowcom w okręgach fabrycznych na Zachodzie zapowiada **przerzucenie się fali rewolucyjnej i w tę stronę.** W ciągu tegorocznej zimy, która będzie równie ciężka i sroga jak poprzednie, wybite zostaną pierwsze wielkie wyłomy w murze otaczającym obóz posiadających".

Nieokreślone, mgliste zamierzenia, posunięcia zawarte w tych groźbach „Taegliche Rundschau" odbijają bezprogramowość i chaos myślowy przywódców lewego skrzydła; programu zresztą nie chce i niema sam „Führer". Tem lepiej i tem wierniej zato odbijają zarówno zapewnienia dziennika lewych nazi, jak i mowa „ewolucyjna" kanclerza Rzeszy parcie mas rozhuśtanych i rozbujanych obietnicami, a domagających się realizowania tych obietnic.

Dlatego to Hitler probuje dzisiaj ściągnąć cugle, dlatego stawia na kartę ewolucji. Spiąć apokaliptycznego konia rewolucji łatwiej, niż ściągnąć mu cugle.

W. P-ski.

Proces przywódców „Centrolewu"

rozpoczął się wczoraj przed sądem apelacyjnym w Warszawie — Dalsze obrady sądu toczyć się będą dopiero w czwartek

Warszawa, 10 lipca.

Dziś w sądzie apelacyjnym w Warszawie o godz. 10,20 rozpoczął się proces członków „Centrolewu" z posłem Liebermanem na czele.

Już o godz. 9 rano do sali, w której toczył się proces, poczęła napływać publiczność. **Zebrało się jednak zaledwie 30 osób.**

Najwcześniej w kuluarach sądowych zjawił się oskarżony, b. poseł z klubu P. P. S. Mastek. Kolejno przybyli oskarżony adw. Prager, b. poseł Wyzwolenia Putek, poseł Wincenty Witos, b. poseł „Wyzwolenia" Bagiński i poseł „Stronnictwa Ludowego" Kiernik.

Przed rozpoczęciem rozprawy dziekan ławy obrończej adw. Berenson został zaproszony do pokoju narad sędziowskich i tam przewodniczący rozprawy, wiceprezes sądu apelacyjnego, Zaborowski, zakomunikował mu, że **wskutek swej choroby zmuszony będzie zarządzić przerwę na dwa dni t. j. na wtorek i środę.**

Dziś zatem odbędzie się wstęp do sprawy, a w czwartek dalszy jej ciąg.

Na początku posiedzenia z oskarżonych brak było posłów Liebermana, Dubois i Ciołkosza.

Skład sądu stanowią: wiceprezes Zaborowski, sędzia referent Jaworowski i sędzia Kamieniobrodzki. Na fotelach oskarżycieli zasiadają prokurator Rause, przybyły specjalnie z Siedlec i prok. Grabowski. Urzed referatem sprawy, obrona nie zgłasza żadnego wniosku.

Jedynie prok. Rause domaga się włączenia do procesu **akt sprawy o zajścia z 14 września w Al. Ujazdowskich i akt sprawy zamachu na Marszałka Piłsudskiego.**

Sąd apelacyjny na niejawnem posiedzeniu bowiem skreślił te dwie sprawy z dowodów. Zdaniem prokuratora, akta tej sprawy łączą się ściśle z obecnym procesem.

W imieniu obrony zabiera głos adw. Landau, który powołuje się na stanowisko zajęte w tej sprawie w skardze apelacyjnej i domaga się nieuwzględnienia wniosku prokuratora.

Sąd po krótkiej naradzie nie uwzględnia wniosku oskarżenia, biorąc pod uwagę, że wyroki w tych sprawach nie są jeszcze prawomocne, wobec czego akta tych spraw nie mogą być dowodami.

Następnie oskarżony Kiernik prosi o zmniejszenie mu kaucji z 5.000 na 1.000 zł. Sąd przychyla się do tej prośby oskarżonego. Również zmniejszono w tym samym stosunku kaucję posłowi Ciołkoszowi i b. posłowi Putkowi.

Po załatwieniu tych spraw wstępnych sędzia referent Jaworowski odczytał akta sprawy.

Lord Rothermere na Pomorzu

Angielski magnat prasowy na służbie niemieckiej propagandy.

Warszawa, 10 lipca.

Wczoraj przejeżdżał przez teren Pomorza swoim samochodem z Gdańska do Prus Wschodnich lord Rothermere, znany angielski magnat prasowy, pozostający na służbie niemieckiej propagandy rewizjonistycznej.

Według doniesień niemieckich, celem jego podróży przez teren Pomorza było stwierdzenie rzekomych trudności, czynionych przez władze polskie, przejeżdżającym przez teren Pomorza z Rzeszy Niemieckiej do Prus Wschodnich obywatelom niemieckim.

W warszawskich kołach politycznych wyrażają przypuszczenie, że ta nagła podróż propagandysty niemieckiego na Zachodzie dla zbadania niespodziewanie powstałych w wyobraźni autorów komunikatów niemieckich, trudności, na jakie mają jakoby natrafiać obywatele niemieccy w przejeździe przez Pomorze — jest poprostu pewnego rodzaju demonstracyjną odpowiedzią na zapowiedzianą podróż wybitnego publicysty i polityka sowieckiego Karola Radka po Pomorzu.

Pan Karol Radek jutro wieczorem wyjeżdża przez Toruń i Bydgoszcz do Gdyni a stamtąd magistralą węglową uda się do Katowic.

Słynny aferzysta katowicki

na czele hitlerowskiej wytwórni filmowej

Katowice, 10 lipca.

Znany na terenie Katowic „niebieski ptak" Antoni Pierchalski, właściciel splajtowanego EMPE-Filmu, który naraził szereg osób, banków i przedsiębiorstw handlowych na poważne straty, **został obecnie aresztowany w Niemczech.**

Dopuścił się on bowiem na Śląsku Opolskim nowych nadużyć. Pierchalski po udowodnieniu mu w Polsce oszukańczych machinacji, zbiegł do Niemiec, **gdzie wstąpił do bojówki hitlerowskiej.**

Tam udawał wielkiego patrjotę i zwolennika Hitlera, tak że powierzono mu z ramienia organizacji hitlerowskiej prowadzenie wytwórni filmów propagandowych.

Pierchalski zawiódł jednak zaufanie swych naiwnych protektorów, pobrał z kasy organizacji hitlerowskiej większą kwotę, którą wkrótce przehulał.

Fala upałów w Szwecji

W całym kraju płoną lasy

Sztokholm, 10 lipca.

(PAT). Szwecję nawiedziła fala niezwykłych upałów.

W Upsali termometr wskazywał wczoraj 37 stopni Celsjusza.

Jest to temperatura [illegible] dotychczas w Szwecji. W Sztokholmie temperatura dochodziła do 36 stopni. Jest to najwyższa temperatura od roku 1918.

Wskutek upałów płonie wiele lasów [illegible] dniem i nocą pracuje nad gaszeniem ognia.

Lindbergh przerwał lot do Europy

Halifax, 10 lipca.

(PAT). Lindbergh, który wraz z żoną wystartował wczoraj do lotu do Europy, zmuszony był z powodu gęstej mgły lądować w Rockland.

Z działalności Sierocińca

T-wa opieki nad sierotami po poległych żołnierzach.

U wylotu ulicy Marysińskiej, w miłej i czystej okolicy miasta, wznosi się okazały gmach kilkupiętrowy z ogrodem i zabudowaniami gospodarczemi: to „Sierociniec", łódzki — dzieło T-wa Opieki nad Sierotami po poległych żołnierzach W. P., które od szeregu lat rozwija tyle dodatniej działalności na terenie naszego miasta i które dało ludzką egzystencję dziesiątkom najnieszczęśliwszych, t. j. sierotkom po żołnierzach polskich, którzy złożyli swe życie na ołtarzu naszej wolności. Troska o byt tych sierot — to ponad wszystkiem obowiązek społeczeństwa bez różnicy wyznania i narodowości. Towarzystwo Opieki nad Sierotami w Łodzi pozostaje od początków niemal swego istnienia pod przewodnictwem pani generałowej Małachowskiej, która zacne swe serce oddała bez reszty dziełu otarcia łez sierocych i otacza „Sierociniec" przetroskliwą opieką, jakże wielką pieczołowitością i staraniem.

Przed kilku dniami odbyło się doroczne walne zebranie T-wa. Na zebraniu tem odczytano szereg sprawozdań, dających należyte pojęcie o ogromie pracy „Sierocińca". Oto kilka cyfr:

Z początkiem roku sprawozdawczego było w Zakładzie 72 dzieci. Przybyło w ciągu roku sprawozdawczego do Zakładu 6 dzieci. Ubyło w ciągu roku sprawozdawczego z Zakładu 18 dzieci. Obecnie w Zakładzie znajduje schronienie i opiekę oraz całkowite utrzymanie 60 dzieci, w tem 29 chłopców i 31 dziewcząt — w tem 33 dzieci poniżej lat 14 i 27 dzieci powyżej lat 14.

Wszystkie dzieci w wieku szkolnym uczęszczają do miejskich zakładów naukowych, niższych i średnich oraz do szkół przemysłowych i rzemieślniczych, zaś nieuczęszczające już do szkół dzieci starsze, są zatrudnione w Zakładzie, jak: w pralni, szwalni, kuchni i t. p.

W ciągu roku sprawozdawczego urządzono kilka kwest i imprez dochodowych, stałe zaś źródło dochodów, które jest podstawą bytu „Sierocińca" czerpie zarząd przedewszystkiem z miesięcznych wkładek członkowskich, wpłacanych przez pp. oficerów, podoficerów zawodowych i urzędników cywilnych, zatrudnionych w instytucjach wojskowych O.K. IV.

Wewnętrzny zarząd gospodarstw i dział wychowawczy w Zakładzie oparty na regulaminie, w myśl wytycznych Min. Pracy i Opieki Społ., spoczywa pod dozorem zarządu w rękach Sióstr Zakonnych, t. j. siostry przełożonej i 5 sióstr wychowawczyń.

Roczne walne zebranie uwypukliło wszystkie momenty pożytecznej działalności „Sierocińca". Przewodniczył zebraniu po zagajeniu przez panią generałową Małachowską, płk. dypl. Tarczyński Alf, sekretarzował por. Zawilski. Sprawozdanie składali kolejno niestrudzony i oddany niezmiernie instytucji jej szafarz finansowy kpt. Władysław Frankiewicz (gospodarka tan Frankiewicz Władysław, sekretarz — p. pouznaniem obecnych), por. Trytko, wieloletni sekretarz T-wa i gorliwy współpracownik zarządu oraz p. sędzia Konarzewski (komisja rewizyjna).

Zebranie zakończono przeprowadzeniem wyborów uzupełniającpch. W wyniku tych wyborów skład obecnych władz T-wa Opieki nad Sierotami po poległych żołnierzach przedstawia się jak następuje: p. generałowa Małachowska A. L., p. pułkownikowa Dobrowolska Marja, p. majorowa Korycka Wanda, p. inżynierowa Klawowa, p. kapitanowa Czyhirynowa, p. generał Miller Stanisław, p. dyrektor Dworski p. mecenas Jasieński Bolesław, p. ppułkownik Haberling Adam, p. naczelnik Jagiełło, p. kapitan Frankiewicz Władysław, p. porucznik Trytko Józef. — Członkowie zarządu kooptowani: p. kapitan inż. Więckowski, p. kapitan dr. Sobieszczański.

Dyrekcja (po ukonstytuowaniu się zarządu): Przewodnicząca — p. generałowa Małachowska, I. wiceprzewodnicząca — p. pułkownikowa Dobrowolska Marja, II. wiceprzewodniczący — p. generał Miller Stanisław, skarbnik — p. kapitna Frankiewicz Władysław, sekretarz — p. porucznik Trytko Józef.

Komisja rewizyjna: p. sędzia Konarzewski, p. ppłk. K. S. Wróblewski Stan., p. ppłk. K. S. Jaskólski Tadeusz p. kpt. Piwakowski, p. pułk. int. Burnagel Stanisław.

Na czele sekcji dochodów niestałych pozostała nadal zasłużona tyle dla „Sierocińca" p. Dobrowolska. Zastępcą jest p. ppłk. Haberling.

SPROSTOWANIE.

W związku z ogłoszeniem Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi o licytacjach nieruchomości łódzkich, z dnia 9 lipca 1933 r. prostuje się następujące omyłki:

1) W rubryce Nr. Hip. 733 vadium winno wynosić zł. 48.000 — , suma od której rozpocznie się licytacja zł. 360.000—, a licytacja odbędzie się przed Notarjuszem J. Moldenhawerem.

2) W rubryce Nr. Hip. 753 vadium winno wynosić zł. 105.900—, a suma od której rozpocznie się licytacja zł. 7[illegible]250—, licytacja odbędzie się przed [illegible]juszem Z. Neumannem.

Co się dzieje w Hitlerlandzie.

Wodzowie nienawidzą się wzajemnie

Hitlerowcy obrzucają się stekiem obelg, oskarżeń i pogardliwych epitetów.—Hitler szczuje jednych przeciw drugim i wyzyskuje ich wzajemną nienawiść.

W Szwajcarji ukazała się obecnie książka znanego pisarza Huberta Blanca o stosunkach panujących w partji hitlerowskiej między osobami stojącemi najbliżej „wodza" Hitlera. Okazuje się, że w obozie hitlerowskim **nie można znaleźć dwuch serdecznych przyjaciół, lub ludzi przynajmniej do siebie ustosunkowanych życzliwie**, chociażby nawet stykali się codzień i pracowali przy jednem biurku. Przeciwnie — **wszyscy najbliżsi współpracownicy Hitlera nienawidzą się wzajemnie.** Wykorzystują oni każdą okazję, by „pogrążyć" jeden drugiego, jednak nie w opinji publicznej ale wewnątrz partji. Główną osobą, do której płyną wszystkie skargi na współtowarzyszy jest Hitler. **Hitler wszystkich chętnie wysłuchuje, obiecuje sprawę załatwić i załatwia istotnie, jednak w sposób zupełnie specyficzny.** Nie wydala on nikogo z partji, a otrzymane doniesienie wykorzystuje w ten sposób, że **powiększa jeszcze nienawiść między dotychczasowymi wrogami.** Stara zasada rzymska — **„divide et impera"** — stosowana jest przez Hitlera na każdym kroku.

Do największych przeciwników w obozie hitlerowskim należą **Strasser i Goebbels.** Prowadzą oni ze sobą stałe wojnę i nie przepuszczają najmniejszej okazji, by poskarżyć się Hitlerowi, przyczem zawsze obaj zaczynają od słów:

— **Ten żydowski bękart...**

Również podobne stosunki panują między Amanem a Rosenbergiem. Mimo iż pracują obaj w wydawnictwach hitlerowskich i mają często wiele wspólnych spraw do omówienia — **nie rozmawiają ze sobą nigdy.** Wszystkie sprawy załatwiają listownie, a pośrednikiem między nimi jest Hitler. Aman, który razem z Hitlerem służył w wojsku jako feldfebel **nazywa Rosenberga nie inaczej jak „bałtyckim pyszałkiem",** albowiem Rosenberg pochodzi z Kurlandji i wywodzi się od baronów bałtyckich. Rosenberg zaś nazywa Amana „nadętym feldfeblem". Również z redaktorem „Ilustrierter Beobachter" — Esserem, prowadzi Rosenberg stałe wojnę i nie nazywa go wobec Hitlera inaczej, niż **kłamcą, oszustem i szpiclem.** Hitler słucha tych wszystkich epitetów **z lekkim uśmieszkiem.**

Najlepszym dowodem ciągłych intryg w obozie hitlerowskim jest incydent z kapitanem Feferem. Przewodniczący partyjnego sądu dyscyplinarnego Heineman, który nienawidził Fefera, zażądał od Hitlera **usunięcia go z partji za nadużycia, jakich dopuścił się on w rejonie westfalskim.** Fefer sprzeniewierzył poważne sumy, na które wystawił następnie fałszywe rachunki. Mimo, iż zarzuty podniesione przez Heinemana były słuszne, **Hitler nie wydalił Fefera, a nawet począł go obdarzać większem zaufaniem i powierzył mu nowe funkcje.** W łonie partji zawrzało. Po stronie Fefera stanął Goebbels, a po stronie Heinemana Strasser. Mimo silnej kampanji, Hitler nie ustąpił i zatrzymał Fefera, a oburzony tem Heineman wystąpił z partji....

Bandaż w jamie brzusznej.

Ofiara karygodnej lekkomyślności lekarza.

Grudziądz, 10 lipca.

W jednem z miast na Pomorzu zachorowała wśród tajemniczych okoliczności funkcjonarjuszka Kasy Chorych p. St. G., która odczuwała dotkliwe

boleści w jamie brzusznej.

Żaden z lekarzy nie mógł postawić trafnej djagnozy, wobec czego udała się ona do szpitala w Grudziądzu, gdzie lekarze przecięli miejsce, gdzie zbierała się ropa.

Ropa ciekła z rany bezustannie przez kilka dni, wobec czego wyznaczono dzień, w którym miała się odbyć operacja, celem

zbadania przyczyny wewnętrznego ropienia.

Przed operacją opatrująca ranę siostra wyciągnęła z rany, ku największemu zdumieniu obecnych **długi zwój bandaża i kawał przegniłej waty.** Okazało się, że pacjentka przed 8-miu miesiącami przechodziła zapalenie ślepej kiszki i zmuszona była wówczas poddać się operacji. Lekarz operujący widocznie, przez roztargnienie, czy nieuwagę

pozostawił w brzuchu bandaż muślinowy i watę,

które po kilku miesiącach uległy zepsuciu, powodując ropienie.

Sprawą tą zajmą się niewątpliwie sąd oraz Izba Lekarska, gdyż stan chorej jest dość poważny i nie wiadomo, jaki będzie wynik tej choroby. Wydobyte z brzucha bandaż i watę zakonserwowano w spirytusie w lecznicy Kasy Chorych w Grudziądzu, gdzie można je oglądać, za opłatą 10 groszy. Dochód przeznaczony jest dla ofiary niesumiennego chirurga.

SPORT.

Kto wejdzie do Ligi?

Ubiegłej niedzieli padły już w niektórych okręgach rozstrzygnięcia, tak że można się pobieżnie zorjentować jakie zespoły uczestniczyć będą w tegorocznych walkach o wejście do ligi.

W Krakowie tytuł mistrza uzyskała Olsza, bijąc w decydującej rozgrywce Makkabi w stosunku 3:1.

W okręgu lubelskim tytuł mistrza zdobył zespół Strzeleckiego K. S. z Siedlec, bijąc Unję lubelską w stosunku 5:1.

W okręgu poznańskim najwięcej szans do uzyskania tytułu mistrza posiada Legja poznańska, nie jest jednak wykluczona niespodzianka, gdyż zespół Liga wykazuje dobrą formę.

W okręgu pomorskim zapewniony tytuł mistrza posiada Sokół bydgoski, który ubiegłej niedzieli pokonał Gcplanję w stosunku 6:1 (0:1).

W okręgu wołyńskim mistrzostwo zdobył Wojskowy Klub Sportowy, w okręgu śląskim Naprzód, w okręgu lwowskim kandydują Lechja i Polonja przemyska.

W okręgu kieleckim kandyduje do tytułu mistrza Victoria częstochowska, wreszcie w okręgu łódzkim — Turyści.

Dwa spotkania

o puhar Europy środkowej.

Ubiegłej niedzieli rozegrane zostały dwa spotkania footbalowe o puhar Europy środkowej.

We Wiedniu doskonale dysponowana Austria pokonała Juventus w stosunku 3:0, a w Medjolanie Ambrosiana zwyciężyła Spartę praską w stosunku 4:1.

Kolarze łódzcy

na mistrzostwach torowych Polski.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Warszawie na Dynasach mistrzostwa Polski dla kolarzy torowych. Na zawody te został już zgłoszony z kolarzy łódzkich Einbrodt (ŁKS), jednak lista zgłoszeń zostanie zamknięta dnia 12-go bm. tak że spodziewać się również należy zgłoszeń innych znanych torowców łódzkich, jak Paula, Raaba, Szmidta itd. Bardzo silnie obsadza mistrzostwa tegoroczne Warszawa z Frączkowskim, Puszem i in. na czele.

Mistrzostwa lekkoatletyczne

Polski w lekkiejatletyce.

Punktacja drużynowa mistrzostw lekkoatletycznych kobiecych Polski o nagrodę Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego przedstawia się obecnie następująco: Stadjon (Król. Huta) 13 p. 2) Pogoń (Katowice) 120 p., 3) AZS (Warszawa) 115 p., 4) Kruszeender 76 p., 5) ŁKS — 58 p., 6) Makkabi (Kraków) 54 p., 7) AZS (Poznań) 47 p., 8) Sokół (Pabjanice) 29 p.

Walki o nagrodę PUWF-u rozpoczęły się w roku ubiegłym, przyczem nagroda przypadnie temu klubowi, który w ciągu pięciu lat zdobędzie największą ilość punktów.

W mistrzostwach tegorocznych, które odbędą się w ciągu najbliższej soboty i niedzieli w Królewskiej Hucie, walka o pierwsze miejsce rozegra się między Stadjonem a Pogonią (Kat.), które to kluby obsyłają mistrzostwa najliczniej.

Z zawodniczek łódzkich pewny jest udział Kwaśniewskiej, Smętkówny i Glażewskiej z ŁKS-u, Wajsówny z Sokoła Pabj. i Janowskiej z KE. Według nowych przepisów PZLA jednej zawodniczce wolno startować na mistrzostwach Polski najwyżej w czterech konkurencjach.

Nowy sukces

łodzianina Wilfarta

W motocyklowym zjeździe gwiaździstym W. T. C. na Dynasach w Warszawie I nagrodę w kategorji motocykli do 600 ccm z przyczepkami uzyskał łodzianin Wilfart na Nortonie.

Wilfart zdobył również nagrodę za najlepszy wynik dnia.

OTWARCIE BIBLJOTEKI EKONOMICZNEJ.

Dla uczczenia pamięci zmarłego kolegi, staraniem Zrzeszenia Absolwentów II-go gimnazjum męskiego Tow. Żyd. Szkół Średnich w Łodzi uruchomiona zostaje w dniu dzisiejszym Żydowska Bibljoteka Ekonomiczna im. Isaaka Kopera.

Bibljoteka mieścić się będzie przy ul. Magistrackiej Nr. 22 i czynna będzie w niedziele, wtorki i czwartki od godz. 6—8 wiecz.

Dział oficjalny Ł.O.Z.P.N.

Komunikat Zarządu

z dnia 9 lipca 1933 r.

1) Podaje się do wiadomości KS Widzewska Manufaktura, iż Zarząd ŁZOPN po przeprowadzeniu dochodzenia stwierdził, iż niema żadnych podstaw do zmiany decyzji Wydziału Gier i Dyscypliny ogłoszonej komunikatem Nr. 23, pkt. 3 i postanowił protest odrzucić.

2) Podaje się do wiadomości W. K. S., iż gracze Kacelak i Pawlak nie uzyskali potwierdzenia dla W. K. S. i odnośne zgłoszenia zostały unieważnione.

3) Podaje się do wiadomości klubów, iż w dniu 16 lipca rozegrane zostanie mecz miedzymiastowy Łódź—Kalisz w Kaliszu.

4) Wzywa się ZTGS Hakoah do uregulowania należności na rzecz W. K. S. z tytułu rozliczenia z zawodów mistrzowskich z dnia 24 czerwca w terminie do dnia 11 pod rygorem automatycznej dyskwalifikacji.

5) Wzywa się ZKS Makkabi do wpłacenia skarbnikowi ŁZOPN zł. 50.— tytułem należności na rzecz KS Union Touring za opłaty boiskowe w terminie do dnia 11 b. m. pod rygorem automatycznej dyskwalifikacji.

6) Wzywa się KS Jordan do złożenia w terminie 3-dniowym dokładnego zestawienia wydatków poniesionych wskutek niestawienia się AKS Strzelec na zawody w dn. 25 b. m.

7) Przyznaje się Makkabi (Pabj.) zł. 20.— tytułem poniesionych wydatków na niedoszłe do skutku zawody z Makkabi (Tuszyn).

8) Zatwierdza się wybór p. Czesława Kozłowskiego na członka kierownictwa podokręgu w Tomaszowie maz. ŁZOPN.

KRONIKA

Lipiec
11
WTOREK

Dziś Pelagji P. M.
Jutro Jana Gwalborta

Wschód słońca	3.28
Zachód słońca	19.55
Wschód księżyca	22.14
Zachód księżyca	8,55
Długość dnia	20.59
Ubyło dnia	00,18

Obniżka komornego

w oświetleniu i relacji 2 przeciwnych stron.

Wczoraj otrzymaliśmy komunikat związku zrzeszeń własności nieruchomej w Polse, donoszący, iż wiadomość o redukcji komornego jest nieprawdziwa. Związek zrzeszeń właścicieli nieruchomości informował się pono u czynników miarodajnych i na tej podstawie powiadamia swe organizacje, że obniżka komornego nie nastąpi.

Z drugiej strony otrzymujemy znów informacje ze związku lokatorów, którego delegacja bawiła w ministerstwie spraw wewnętrznych i tam otrzymała zapewnienie, iż projekt taki do ministerstwa skarbu został przesłany.

W tej chwili trudno powiedzieć, która strona jest dobrze poinformowana. W najbliższym czasie sprawa ta wyjaśni się całkowicie.

Zmiany w magistracie.

Ruch personalny.—Nowe pieczęcie i druki.

(i) W związku ze zmianami, jakie mają zajść w magistracie, dowiadujemy się, że w bieżącym tygdoniu odbędzie się specjalne posiedzenie zarządu miejskiego, na którem omówiona ma być w pierwszym rzędize sprawa zwolnienia części urzędników z likwidujących się wydziałów podatkowego i biura rady miejskiej.

Urzędnicy tych wydziałów otrzymali na dzień 1 lipca wypowiedzenie pracy. Jednakże nie wszyscy będą, jak nas informują—zwolnieni. Część urzędników etatowych, przeniesiona ma być na etaty do innych wydziałów, z których zwolniona będzie część pracowników kontraktowych. Cały ten ruch personalny omówiony będzie przez zarząd miasta.

Równocześnie dowiadujemy się, że b. ławnik, Purtal, który wrócił na stanowisko urzędnika miejskiego, ma być mianowany zastępcą naczelnika połączonych wydziałów finansowego i podatkowego.

Co się tyczy zmiany nazwy magistratu na „Zarząd miejski" — aż do wyczerpania się wszystkich druków używana będzie stara nazwa na pieczęciach jednak i na nowych drukach, które zamówione będą po dniu 13 lipca, nazwa ta zastąpiona będzie nową, przewidzianą w ustawie.

Oświetlenie parku

nastąpi jeszcze w lipcu

Sprawa oświetlenia parku Poniatowskiego przewlekała się z powodu nieprzeprowadzenia przewodów elektrycznych.

Dowiadujemy się obecnie, że nadeszły już odnośne kable o wysokiem napięciu, na skutek czego przeprowadzone zostaną jeszcze w bież tyg. przewody podziemne, następnie zaś zainstalowane zostaną słupy i przewody naziemne, tak iż zaprowadzenie oświetlenia nastąpi w parku Poniatowskiego jeszcze w bieżącym miesiącu.

Dodatkowa komisja poborowa.

Jutro dnia 12 i w czwartek, dnia 13 ilpca r. b. od godziny 8-ej rano rozpoczyna urzędowanie dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź - miasto I, na którą winni stawić się poborowi rocznika 1912 i starszych, nie mający uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkali na terenie 1, 3, 5, 9 i 10 kom. P. P.

LEKARZE W ROLI DJETARJUSZY.

Każdego z nich można będzie usunąć z pracy bez wypowiedzenia. Wszyscy będą jeszcze raz zweryfikowani.--Pensja zależeć będzie od.. obrotu.

Jak brzmi projekt umowy zbiorowej.

(s) Zatarg w szpitalu im. Prezydenta Mościckiego jeszcze nie został zlikwidowany. Dyrekcja kasy chorych nie zwracając uwagi na konsekwencje, jakie stan ten pociąga za sobą w szpitalu, dotychczas nie nawiązała kontaktu z lekarzami ani ze związkiem lekarzy, by pracę szpitalną doprowadzić do normalnego trybu.

W związku z tem jak się dowiadujemy, jutro odbędzie się posiedzenie zarządu Izby Lekarskiej w Łodzi a w środę posiedzenie zarządu związku lekarzy na którem rozpatrzone będą te sprawy i podjęte odpowiednie kroki.

Niezależnie od powyższego związek lekarzy zajmie się projektem

nowej umowy zbiorowej w kasie chorych,

która była omawiana na zjeździe naczelników izb lekarskich, jaki się odbył w Warszawie w sobotę. Nowa umowa bowiem, która ma, według projektu kas chorych, obowiązywać we wszystkich kasach chorych na terenie Polski, przynosi takie zmiany, iż lekarze poważnie zastanawiają się, czy będą mogli nadal współpracować z kasą chorych.

Według projektu umowy opracowanej przez związek kas chorych, każdy lekarz kasowy ma być zaangażowany prowizorycznie. Może być usunięty każdej chwili z pracy w kasie,

po 14-dniowem wypowiedzeniu.

Art. 9 projektu umowy przewiduje, kiedy lekarz może otrzymać stałą posadę w kasie. Mianowicie: **„po trzech latach nieprzerwanej i nienagannej pracy, conajmniej po 4 godziny dziennie lub po większej liczbie lat pracy z ilością 3600 przepracowanych godzin i po złożeniu z dodatnim wynikiem przepisowego egzaminu przed komisją, lekarz prowizoryczny może w miarę wolnego etatu zostać mianowany lekarzem stałym".**

Lekarze uważają, że przyjęcie takiego punktu bardzo ich krzywdzi, albowiem po poświęceniu się pracy w kasie chorych nie będą oni nigdy pewni czy długo utrzymają się na stanowisku ponieważ każdego dnia można będzie ich usunąć.

Następnie stała praca lekarza w kasie chorych ma się przedstawiać w ten sposób, że kasa chorych ustalać będzie raz na trzy lata ogólny etat personalny, licząc

1 lekarza na 4000 ubezpieczonych.

Następnie, w razie wejścia w życie tych przepisów wszyscy lekarze kasowi, o ile pragną pracować nadal, będą poddani przekwalifikowaniu, czyli w zasadzie

żaden obecny lekarz nie jest pewny jutra.

A ponadto przewidziano w projekcie niezwykłe normy płac dla lekarzy. Otóż ustalono, że ze wszystkich wpływów kasy chorych 90 procent ma iść na wszelkie koszty kasy, a 10 procent obejmować łączny wydatek na wynagrodzenie lekarzy, obejmujący honorarja należności za wizyty u chorych, za zabiegi, zastępstwa i urlopy oraz dodatki na specjalizację.

W ten sposób lekarże nie mieliby nigdy stałych płac, tylko zależni byliby od wpływów kasy chorych. A gdyby w okresie kryzysu wpływy te były bardzo słabe, pensje lekarzy bardzo by się kurczyły.

Oczywiście projekt wywołał w sferach lekarzy bardzo poważne zaniepokojenie, które znalazło swój wyraz w tem, iż lekarze wypowiadaja opinję, że nie będzie się opłacało pracować w kasie chorych. Nikt bowiem nie będzie miał stałej posady, a poza tem uposażenie będzie ulegało takim wahaniom, że niemożliwością będzie na tej podstawie oprzeć budżet domowy.

Te dwie sprawy: zatarg w szpitalu im. Prezydenta Mościckiego oraz projekt nowej umowy zbiorowej, będa właśnie rozpatrzone dziś i jutro przez Izbę lekarską i przez związek lekarzy w Łodzi.

Nie zabierając narazie głosu w tej sprawie dodać wszakże musimy, iż zaogniające się stale stosunki pomiędzy lekarzami a kasą chorych mogą spowodować kolosalne szkody zarówno dla tej instytucji, jak i dla ubezpieczonych.

Odpowiedź na odpowiedź.

Echa wydarzeń na terenie szpitala im. Prezydenta Mościckiego.

Do
Republiki „II. Republiki"
w miejscu.

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie poniższego wyjaśnienia:

W dniu 10 bm. dyrektor Kasy Chorych w Łodzi, p. Dworski, w poczytnem piśmie WPanów umieścił sprostowanie, na które, w imię prawdy, zmuszony jestem odpowiedzieć.

1. Wolontarjusze po to uczęszczają do szpitali, by kształcić się w swym zawodzie, rzeczą więc jest naturalną, że ordynatorzy zezwalali im na wykonywanie niektórych operacyj, oczywiście, pod swem kierownictwem i swoją, ordynatorów, odpowiedzielnością. Ordynatorzy takie postępowanie uważają za swój obowiązek w stosunku do młodszych kolegów. Nie można jednak tej pracy wolontarjuszów uważać za „wykonywanie czynności ordynatorów".

2. Pan dyrektor Dworski oświadcza, że nigdy nie twierdził, jakoby zaszedł wypadek, kiedy Kasa musiała płacić, na skutek uwzględnienia skargi przez sąd, odszkodowanie rodzinie z powodu operacji, dokonanej przez wolontarjusza w szpitalu kasowym.

Oświadczam, że sprostowanie swoje w tym punkcie oparłem na wywiadzie z p. dyrektorem Dworskim, ogłoszonym w dniu 6 lipca rb., gdzie podane jest twierdzenie p. dyrektora, że takie wypadki miały miejsce. Ponieważ do dnia 8 bm. p. dyrektor wywiadu tego nie sprostował, uważałem więc za swój obowiązek na zarzut ten odpowiedzieć.

Ostatni etap sprostowania p. dyrektora Dworskiego, zawierający apel i pogróżki pod niewiadomym adresem, budzi tylko niesmak.

Prezes Zarządu Obwodu Łódzkiego Związku Lekarzy P. P.
(Dr. Bolesław Misjon).

Nareszcie — lato!

PIM. twierdzi, że będziemy mieli piękne pogody.

(i) Nareszcie zawitało do nas lato. Zupełnie niespodziewanie, po deszczowym smutnym dniu, kiedy wieczorem niebo zasłane było ciężkiemi chmurami i wydawało się że nie ujrzymy już słońca, ani nie odczujemy upału — w niedzielę rano ujrzeliśmy jasne, bezchmurne niebo, promienie słoneczne zaczęły prażyć od samego rana, w południe temperatura osiągnęła swój punkt kulminacyjny — 30 stopni C.

Wczoraj to samo. Żar niezwykły. Właściwie zwykły, jeśli przypomnimy sobie, że to już połowa lipca. Ale nie mieliśmy w roku bieżącym tego stopniowego przejścia od łagodnych pogód wosennych do coraz cieplejszego lata i dlatego wydaje się nam, że to był upał niezwykły. Ale — przyzwyczaimy się z pewnością. I zradością budzić się będziemy codziennie, rozkoszując się upałami letniemi.

PIM tym razem zrehabilitował się całkowicie. Zapowiedział zmianę od 9 lipca i tak się też stało. A co teraz mówi PIM? Twierdzi, że piękne, słoneczne pogody ustabilizowały się na czas dłuższy. Oczywiście nie wyklucza letnich burz ale będą one krótkotrwałe i nie przyniosą nam znów tak beznadziejnych, niemal jesiennych pogód z przed kilku dni.

Zaludniły się też natychmiast chłodnie z lodami. Utworzyły się ogonki przed budkami z wodą sodową. Nagle nastąpiło w Łodzi ożywienie. A wyobrazić sobie łatwo, jak błogosławią zmianę pogody liczni urlopowicze, spędzający teraz czas w uzdrowiskach, na letniskach i nad morzem.

W ciągu dnia wczorajszego termometr wskazywał o godz. 8 rano 24 stopnie, o 12-ej w południe — 33 stopnie i o godz 7-ej wiecz. 29 stopni C. A więc lato. Nareszcie, prawdziwe lato.

Katastrofa kolejki

pod Ozorkowem. — Na szczęście bez ofiar.

W dniu wczorajszym o godzinie 9.15 rano na torze kolejki wąskotorowej, wiodącej z Łęczycy do Ozorkowa, w pobliżu wsi Szczeblew gminy Piaskowice, powiatu łęczyckiego, miała miejsce katastrofa kolejowa, która jedynie dzięki dość wolnemu biegowi pociągu i przytomności maszynisty zakończyła się bez ofiar w ludziach.

Pociąg składający się z parowozu, wagonu bagażowego oraz 2 wagonów osobowych, na mostku (przejeździe) wskutek podłożonego w podwójnych szynach kamienia, wykoleił się.

Parowóz zarył się w torze, dwa wagony i lokomotywa uległy rozbiciu. Z pośród pasażerów wszyscy wyszli bez szwanku, jedynie z pośród obsługi dwie osoby odniosły lekkie obrażenia.

Niezwłocznie na miejsce wysłano specjalny pociąg z robotnikami, którzy przystąpili do oczyszczenia toru i ustawienia pociągu na szynach.

Powiadomione o zamachu na pociąg władze śledcze zarządziły energiczne dochodzenie.

Choroby zakaźne.

Zanotowano ogółem 60 przypadków.

W czasie od 2-go do 8-go lipca rb. włącznie do Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi zgłoszono następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne: dur brzuszny 10 przypadków (w tygodniu poprzednim 4 przypadki), płonica 13 przypadków (18), błonica 16 przypadków (16), odra 15 przypadków (22), róża 1 przypadek (1), krztusiec 3 przypadki (—), gorączka połogowa 2 przypadki (10).

Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawczym 60 przypadków zachorowań na choroby zakaźne, w tygodniu poprzednim 72 przypadków.

Dyżurne apteki.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Dancerowa (Zgierska 57), W. Groszkowski (11 Listopada 15), Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś i jutro dwa ostatnie powtórzenia rewelacji J. Tepy „Fräulein Doktor". — Ceny zniżone.

WYSTĘPY MARJI MALICKIEJ I ZBYSZKA SAWANA.

W najbliższych dniach rozpoczną się niecierpliwie oczekiwane przez łodzian występy Marji Malickiej i Zbyszka Sawana, którzy odtworzą popisowe role w kapitalnym „Cieniu" Nicodemiego. Jak wiadomo, sztuka ta szła prawie 100 razy w Teatrze Nowym w Warszawie przy stałych nadkompletach.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i codziennie wieczorem doskonała, pikantna farsa Bissona „Czy jest co do oclenia".

REWJA W TEATRZE POPULARNYM (Ogrodowa 18).

Dziś i codziennie po dwa przedstawienia o godz. 8 i 10 wiecz. do piątku włącznie tryskająca humorem wspaniała rewja w 20 obrazach p. t. „Normalnie gazik:::"

Tłumy publiczności przy wypełnionej widowni żywo oklaskują wykonawców, najmodniejszych szlagierów i skeczy.

Wejście na salę po każdym numerze.
Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

WTOREK, dnia 11-go lipca.

11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
12.10—12.15: Komunikat meteorologiczny.
12.15—13.00: Transmisja ze Lwowa uroczystego obchodu 15-ej rocznicy istnienia 14 pułku Ułanów Jazłowieckich.
13.00—13.05: Dziennik Południowy.
13.05—13.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
13.10—14.55: Przerwa.
14.55—16.00: Muzyka z płyt gramofonowych.
16.00—17.00: Transmisja z Ciechocinka koncertu popularnego.
17.00—17.15: „Majorka — wyspa spokoju", wygłosi p. Ludomira Missiuro.
17.15—18.15: Koncert solistów. Wykonawcy: Walentyna Walewska (sopran), Andrzej Kalinowski (klarnet) i L. Urstein (akomp.).
18.15—18.35: Odczyt p. t. „Stosunki handlowe Polski ze światem", wygł. p. Jastrzębowski.
18.35—19.20: Muzyka lekka i salonowa z płyt.
19.20—19.35: Rozmaitości.
19.35—19.40: Odczytanie programu na dzień następny.
19.40—19.55: Feljeton w rubryce „Na widnokręgu".
20.00—22.00: Koncert w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota, Stefan Frenkiel (skrz.) i Ludwik Urstein (akomp.).
W przerwie: godz. 20.50: Dziennik Wieczorny; godz. 21.00: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
22.00—22.25: Muzyka taneczna.
22.25—23.35: Wiadomości sportowe.
2.35—22.440: Komunikaty meteorologiczny dla lotnictwa i policyjny.
22.40—23.00: Muzyka taneczna z kaw. „Europa" w Ciechocinku.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.30. STRASBURG. „Hrabia Luksemburg" — operetka Lehara.
20.45. LANGENBERG. Koncert symfoniczny.
21.00. BERN. Koncert z udziałem Salvatore Salvati'ego.
21.00. WIEDEŃ. Koncert symfoniczny.

Kwiaty prowadzą do więzienia.

Pani Zyta oblała piękny mundur przodownika policji. — Staruszek chciał ozdobić grób syna.

Tragikomedie naszego życia codziennego.

Kwiaty i drzewka zdawałoby się nie mogą mieć nic wspólnego z sądem... A jednak dwie sprawy, jakie rozegrały się wczoraj przed sądem grodzkim — miały za tło właśnie kwiatki na balkonie i drzewka, młode drzewinki w parku.

Pierwsza sprawa jest oburzająca, druga rozczuli i wzruszy nawet najbardziej twarde serca.

Pani Zenobja Zyta Rytelewska, zamieszkała na pierwszem piętrze domu przy ul. Franciszkańskiej 67, posiadaczka mieszkania frontowego z balkonem, lubi **kwiaty**. Mówią, że ludzie, którzy lubią kwiaty są zwykle łagodnego usposobienia. O pani Rytelewskiej tego powiedzieć nie można. Podlewała kwiaty na swym balkonie — nie bacząc na nowe częstokroć garnitury i sukienki przechodzących na dole bliźnich. Z wysoka swego balkonu spoglądała na wszystkich na ulicy.

Traf chciał, że pani Zyta **oblała przodownika trzeciego komisarjatu.** Nie wykorzystując swej władzy, przodownik, jak zwykły śmiertelnik, zwrócił się do królującej z balkonu damy o królewskiem imieniu:

— Co pani robi?

— To pan nie widzi?

Gdy przodownik zwrócił jeszcze ciągle grzecznie i spokojnie uwagę miłośniczce kwiatów, że za takie podlewanie kwiatów należałby się jej protokuł— pani Zyta zgóry na dół **zwymyślała przodownika.**

Protokuł zawiódł panią Zytę przed oblicze sądu. **Pięćdziesiąt złotych grzywny lub dziesięć dni aresztu.** Kwiaty są piękną rzeczą, ale i nowy mundur policjanta ma swój urok i swą wartość.

***

Bardzo zgrzybiały, siwy jak gołąbek, pan Józef H. wybrał się jeszcze wiosną do parku Ludowego na Polesiu Konstantynowskiem. Staruszek nie poszedł po to, by napawać się wiosennemi powiewami. Gdzie mu do wiosny, kiedy jest stary i smutny. Smutno było staruszkowi, bo nie miał wiele grosza przy duszy. Był tak ubogi, że nawet na rocznicę śmierci jednego ze swych dzieci nie mógł kilku kwiatków na grób kupić.

Cóż miał robić — nieborak? Wybrał się do parku. Tyle tam drzewek wszelkich, jodełki rosną zielone, sosenki — takie niemowlęta drzewowe — ledwie z pod trawy wyglądają. Żeby tak którąś wyrwać i posadzić na grobie syna?...

Stary mocno się napocił, mocno najęczał nim wyrwał jedno drzewko. Gdy wreszcie miał w ręku razem cztery malutkie drzewiny — ręce mu się trzęsły i kasłał bardzo.

Wracał chyłkiem ku wyjściu zgarbiony we dwoje.

Nagle skądeś z krzaków wyszedł dozorca.

Staremu serce bić przestało. Na starość taka sromota. Przyłapany na kradzieży.

Dozorca zawiadomił policję. Zabrali staremu drzewka i spisali protokuł.

Wczoraj był sąd. Magistrat miasta Łodzi poniósł stratę w wysokości 9.50 złotych.

Zwiędłym, starczym głosem tłumaczył się pan Józef H. Ukradł pięć drzewek, **ale chciał niemi przyozdobić grób swych dzieci. Nie miał pieniędzy..**

Starzec został skazany na miesiąc więzienia z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.

W motywach sąd podał, iż wziął pod uwagę wiek i powody, dla których dopuścił się oskarżony tego dziwnego przestępstwa.

Postulaty łódzkich akuszerek

zostały przedłożone dyrekcji kasy chorych.

(i) Jak już pokrótce donosiliśmy, akuszerki kasy chorych wystosowały do dyrekcji żądanie skasowania rejonów akuszeryjnych i podwyższenia opłat za ich czynności. Sprawa ta dla ogółu ubezpieczonych ma poważne znaczenie. Przypominamy, że ubezpieczeni w kasie chorych w roku ubiegłym, gdy ustalony został podział na rejony, złożyli zbiorowy memorjał, zaopatrzony w kilkanaście tysięcy podpisów, protestujący przeciwko tej inowacji. Została ona jednak, mimo to wprowadzona, albowiem dyrekcja kasy chorych uważała, że należy przeprowadzić próbę i dopiero gdy nie da ona pożądanych rezultatów, powrócić do dawnego stanu rzeczy.

W związku z tem odbyła się konferencja przedstawicieli związku akuszerek u zastępcy naczelnego lekarza dr. Maczewskiego. Akuszerki wskazały, że w ciągu roku, kiedy obowiązywał nowy system pomocy akuszeryjnej, w poważnym stopniu wzmogło się niezadowolenie ubezpieczonych. Pomijając już fakt, że przez ustanowienie rejonów odebrało się ubezpieczonym prawo wolnego wyboru akuszerek, co przy zabiegach ginekologicznych, gdzie zaufanie chorego odgrywa kolosalną rolę, ma ujemne skutki, okazało się również, że akuszerki rejonowe nie są w stanie podołać swym obowiązkom, gdyż w wypadku kilku porodów w jednej dzielnicy w ciągu jednego dnia, nie są w stanie nieść wszystkim położnicom dość szybko pomocy.

W odpowiedzi dr. Maczewski prosił przedstawicielki związku o zaniechanie narazie jakiejkolwiek akcji, obiecując, iż przedłoży postulaty dyrektorowi łódzkiej kasy, p. Dworskiemu. Po uzyskaniu od niego odpowiedzi, dr. Maczewski jeszcze raz zwoła konferencję, a wówczas ustali się sposób ponownej reorganizacji pomocy akuszeryjnej dla ubezpieczonych.

Stwierdzono, że mrówka zwarjowała.

Uczeni potrafią zbadać nawet mózg mrówki.

Entomolog hamburski, Dr. Robert Szteger, obserwując w ogrodzie życie mrowiska, zwrócił uwagę na mrówkę, która kręciła się bezustannie w kółko. Mrówka ta nie brała wcale udziału w ogólnej pracy innych mrówek, które ze swej strony jakgdyby jej unikały.

Zainteresowany niezwykłem zachowaniem się owadu, entomolog zabrał mrówkę do laboratorjum i obserwował ją tam w ciągu kilka dni. Mrówka z początku biegała wciąż w kółko jak szalona, potem zaczęła ciągnąć za sobą prawe nóżki, a wreszcie znieruchomiała. Po tygodniu owad był nieżywy.

Szteger przesłał mrówkę do znanego entomologa szwajcarskiego, profesora Bruna, którego prace nad systemem nerwowym owadów zdobyły sobie światowy rozgłos, z prośbą o zbadanie mózgu mrówki.

Po mozolnem i bardzo żmudnem zbadaniu (mózg mrówki jest mniejszy od główki szpilki) **uczony szwajcarski zaopinjował, iż mrówka miała nowotwór po lewej stronie mózgu. Wskutek rozrostu nowotwora mrówka dosłownie zwarjowała, a wreszcie dotknięta została paraliżem.**

Oto jakie zdobycze w dziedzinie wiedzy przyrodniczej pozwoliły uczynić postępy nowoczesnej optyki.

WYCIECZKA DO GDYNI.

Zarząd okręgowy Związku Rezerwistów w Łodzi zawiadamia wszystkich swoich członków oraz członków „Rodziny Rezerwistów", jak również wszystkich członków „Federacji" P.Z. O.O., iż wespół ze Związkiem Marynarzy Rezerwy organizują dwudniową wycieczkę z Łodzi do Gdyni. Wycieczka odbywa się pod protektoratem dowódcy floty wojennej p. kontradmirała Unruga i wyjedzie z Łodzi-Kaliskiej dnia 15 lipca o godzinie 20 min. 50.

W programie powitanie wycieczki przez załogę statków wojennych, zwiedzenie statków i portu wojennego w towarzystwie oficerów marynarki. Ulgowy wyjazd na Hel. Holowniki marynarki wojennej do dyspozycji uczestników wycieczki. Tanie noclegi. Cena przejazdu w obie strony zł. 14 gr. 70.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat okręgu Związku Rez., ul. Piotrkowska 107 do dnia 12 lipca r. b. codziennie do godz. 20-ej. Informacje telefoniczne Nr.Nr. 124-77 i 242-88.

SŁOŃCE DLA WSZYSTKICH.

Z racji słońca, które w czasie pogody szczodrze nas wszystkich obdarza, mamy i niekiedy przykrości w postaci szpecących twarz piegów, które te w lipcu zwłaszcza jaknajjaskrawiej występują.

Z drugiej strony słońce jest tak z upragnieniem oczekiwanem dobrodziejstwem dla wszystkich, że unikanie go byłoby doprawdy karygodne, bo niczem nie dające się zastąpić.

Należy zatem jaknajbardziej z promieni słonecznych, których tak skąpo w tym roku, skwapliwie korzystać, pamiętając jednakże, że w razie wystąpienia piegów stosować należy Krem Metamorphosa, uznany przez powagi za skuteczny i rzeczywiście stuprocentowy lek, przy którym piegi giną i cera otrzymuje wygląd świeży i młodzieńczy. Wskazanem jest również, by po wtarciu Kremu Metamorphosa, lekko przypudrować twarz subtelnym pudrem Cazimi, a wówczas **efekt będzie kompletny i** nadzwyczajny.

Nasz reporter zanotował...

W mieszkaniu własnem przy ulicy Krotoszyńskiej Nr. 11 popełniła zamach samobójczy Wanda Gołębiewska, zażywając mieszaniny jodyny i denaturatu.

Desperatce udzielił pomocy lekarz pogotowia i przewiózł ją w stanie osłabionym do szpitala. Powodów samobójstwa nieustalono.

***

W domu przy ulicy Głównej Nr. 37, powiesił się w mieszkaniu własnem Jan Maciejko, czeladnik szewcki.

Przyczyna samobójstwa — brak środków do życia.

61-letni Józef Mork (Ruda Pabjanicka, Familijna 8) popełnił samobójstwo przez powieszenie się.

Czyn desperata został w porę zauważony tem niemniej, najprawdopodobniej wobec podeszłego wieku, nie zdołano już starca uratować. Lekarz pogotowia stwierdził zgon.

***

W dniu wczorajszym na ulicy Limanowskiego obok domu Nr. 193 wypadł z biegnącego tramwaju dojazdowego 12-letni Hersz Milewski (Krótka 5/7), doznając ogólnego potłuczenia całego ciała.

Lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszkodowanego do domu rodziców.

***

Chaim Mitenberg, zamieszkały przy ulicy Sienkiewicza 82, prowadząc samochód, przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Przejazd najechał na jadącego motocyklem Adama Daszkowskiego, zam. przy ul. Narutowicza 35.

Daszkowski doznał ogólnych obrażeń ciała i po nałożeniu opatrunku przewieziono go do domu.

***

Na torze kolejowym między stacją Widzew i Łódź-Fabryczna miał miejsce zuchwały występ rabusiów kolejowych.

Kilku osobników zakradło się na wagon Nr. 381 pociągu towarowego, załadowanego węglem i poczęło zrzucać węgiel na ziemię.

Straż kolejowa oddała do rabusiów szereg strzałów. Złodzieje umknęli. Węgiel zebrano i odstawiono na stację.

Policja wszczęła poszukiwania.

***

Na Placu Wolności został napadnięty przez jakąś kobietę 23-letni Stanisław Krakowski, zamieszkały przy ul. Leszno Nr. 11. Nieznajoma zaczepiła obcesowo przechodzącego Krakowskiego, w chwilę zaś potem rzuciła się nań i poczęła go drapać i bić po twarzy. Gdy bronił się pokąsała mu dotkliwie ręce zadając rany palców.

Rannego opatrzył lekarz pogotowia.

***

Leon Małecki, lat 38 i brat jego 26-letni Stefan Małecki posiadali wspólne mieszkanie przy ulicy Ozorkowskiej Nr. 10, które przedwczoraj sprzedali w toku libacji i gry w karty.

Po wytrzeźwieniu, uprzytomniwszy sobie, iż znajdują się bez dachu na głową, albowiem otrzymane ze sprzedaży pieniądze przepili, bracia wszczęli między sobą kłótnię, która zamieniła się w bójkę, w wyniku której obaj ponieśli liczne rany, zadane butelkami.

Rannych opatrzył przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia.

Łabędzia pieśń magistratu m. Łodzi

Uchwalili sobie emerytury oraz djety i rozjechali się na zieloną trawkę — Zarząd miasta pozbył się czynnej współpracy 11-tu zasłużonych gentlemanów.

Ostatnie posiedzenie „przeciążonego” pracą parlamentu miejskiego.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej było już pieśnią łabędzią obecnego samorządu. Uchwalono bowiem zmiany, które radykalnie zmieniły dotychczasowy ustrój magistratu. Ławnicy w zarządzie miasta przestali istnieć. Przestali być przewodniczącymi wydziałów. Przestali być członkami magistratu, a stali się członkami kolegjum, czemś w rodzaju rady magistrackiej. Będą brali udział tylko w posiedzeniach a pozatem z życiem samorządowem nic wspólnego mieć nie będą.

Oczywiście, w związku z tem wypłynęła sprawa emerytur. Wbrew nowej ustawie samorządowej, uchwalono dla ustępujących członków magistratu emerytury, wprawdzie nie dla wszystkich, gdyż nie wszystkim można było zaliczyć jakieś lata poprzedniej pracy, przed wyborem ich na ławników, ale i co do tych pięciu ostatnie słowo wypowiedzą władze nadzorcze.

Nowa ustawa samorządowa jak wiadomo przekreśla wszytskie stare statuty i uchwały rady miejskiej itd.

Posiedzenie o g. 9 otworzył radny Hartman. Po odczytaniu komunikatów r. Golański zreferował sprawę odszkodowań dla członków kolegjum zarządu miasta. Na wniosek magistratu z **dniem 1 sierpnia wiceprez. Rapalski otrzymywać ma różnicę między dotychczasowem swojem uposażeniem a uposażeniem emerytalnem.** Ławnicy natomiast Joel, Adamski, Harasz i Smolik będą, poza uposażeniem emerytalnem, otrzymywać djety za posiedzenia w wysokości 30 zł., pozostali zaś ławnicy tylko djety za posiedzenia.

Głos zabiera r. Wojewódzki, który oświadcza, że jest przyjęty pewien zwyczaj co do emerytalnego uposażenia. **Jeśli ktoś korzysta z emerytury, nie pełni już funkcyj. Albo jest się emerytem, albo czynnym członkiem magistratu.** Wiceprezydent i ławnicy pozostają zdaniem r. Wojewódzkiego, czynnymi członkami magistratu, wobec tego **jest niedopuszczalne, aby pobierali emerytury i odszkodowania.**

Następnie r. Wojewódzki wyraża zdumienie, że po pięciu latach przyznaje się komuś emerytury w wysokości 55 proc. uposażenia. Zrozumiałe jest, że można do wysługi emerytalnej doliczać służbę państwową, albo wojskową, ale jest rzeczą zupełnie niezrozumiałą, że dolicza się pracę w związkach zawodowych, posłowanie, itd. R. Wojewódzki zwraca nadto uwagę, że miasto ma deficyt, a mimo to celem zabezpieczenia swych towarzyszy partyjnych większość socjalistyczna rady miejskiej uchwala im nieprawnie emerytury.

W odpowiedzi zabrał głos prez. Ziemięcki, który zwrócił uwagę, że **emerytury przyznano tylko pięciu członkom magistratu na 11** to jest tylko tym, którym można było coś zaliczyć do ich pracy zawodowej. Prez. Ziemięcki uważa, że **ławnicy przestali być czynnymi członkami magistratu, że ich praca obecnie będzie równoznaczna z pracą radnego i właśnie dlatego odszkodowanie dla nich nie koliduje z emeryturą.** Co się tyczy emerytur, sprawa ta przewidziana została w statucie emerytalnym, który został uchwalony 10 czerwca 1932 roku, a dotychczas statut ten nie został zakwestjonowany.

W dyskusji zabiera jeszcze głos r. **Waszkiewicz,** który zwraca uwagę, że w samorządzie są pracownicy którzy już po 10, 14 lat, nie mogą doczekać się etatów. Niedawno zanotowano wypadek samobójstwa urzędnika miejskiego, który przepracował 12 lat w magistracie, nie był przyjęty na etat i został oddalony, a tem samem stracił wszelką egzystencję.

R. poseł Waszkiewicz zwraca uwagę, że **niewiadomo, czyja praca jest dla miasta bardziej pożyteczna, czy tych urzędników, czy też dotychczasowych członków magistratu.** Uważa on, że **przyznawanie emerytur po pięciu latach pracy jest rzeczą niesłychaną i nieprawną.**

Po tej dyskusji przewodniczący zarządza głosowanie. I wówczas wynika bardzo ciekawy incydent. R. Wojewódzki prosi o stwierdzenie quorum. Sekretarze liczą i stwierdzają, że **jest na sali 43 radnych, wobec czego quorum niema.** Przewodniczący zarządza powtórne obliczanie obecnych. Sekretarze stwierdzają, że jest 44 obecnych. R. Wojewódzki kwestjonuje liczenie, twierdząc, że na sali jest tylko 41 radnych i że sekretarze doliczyli również trzech urzędników miejskich, którzy siedzą na ławach radzieckich.

Mimo to, przewodniczący zarządza głosowanie, opierając się na liście obecnych. **Na liście obecnych jest istotnie podpisanych 44 radnych, którzy jednak w międzyczasie poszli do domu.** I mimo, że niema quorum, głosowanie się odbywa i **odszkodowanie i emerytury dla ławników zostają uchwalone.**

Z kolei następuje wybór dwuch nowych ławników na miejsce dr. Margolisa i p. Purtala, którzy powrócili do służby miejskiej. Zgłoszone zostały 2 listy: na pierwszej figurują nazwiska **r. Andrzejaka,** dotychczasowego prezesa rady miejskiej i **r. Milmana.** Na drugiej r. **Andrzejaka i inż. Praszkiera.** Pierwsza lista otrzymuje 25 głosów, druga osiem, wobec czego ławnikami zostali r. **Andrzejak i Milman.**

Bez dyskusji przyjęto następnie do wiadomości **bilans Komunalnej Kasy Oszczędności za dwa lata, do 1 stycznia 1933 r.**

Również bez dyskusji uchwalono oddanie gruntu miejskiego przy zbiegu al. Unji i 11 listopada na budowę hali sportowej dla miejskiego ośrodka wychowania fizycznego. Uchwalono też kupno domu przy ul. Skwerowej 23. Dom ten będzie zburzony, albowiem stoi on w samym centrum terenów przy dworcu fabrycznym, na których urządzone mają być skwery i kwietniki.

Po załatwieniu jeszcze szeregu drobnych spraw zakończono **ostatnie posiedzenie rady miejskiej.** Następne z kolei posiedzenie odbędzie się dopiero w drugiej połowie września i zostanie po raz pierwszy zwołane przez prezydenta p. Ziemięckiego.

Radni rozeszli się na ferje. **Sum**

Katastrofa kolejowa pod Warszawą.

Wykoleił się pociąg kolejki wilanowskiej. — Siedem osób rannych, trzy wagony rozbite.

Warszawa, 11 lipca.

Wczoraj o godzinie 10 min. 10 z dworca kolejki wilanowskiej wyruszył pociąg pośpieszny w składzie trzech wagonów osobowych i jednego towarowego, prowadzony przez maszynistę Klemensa Taubera i pomocnika Karasińskiego.

Między stacjami Wilanów — Klarysew spostrzegł maszynista na torze, tuż przed lokomotywą, jakiegoś chłopca.

Maszynista raptownie zahamował pociąg, skutkiem czego

szyny nie wytrzymały parcia i rozszerzyły się

Wszystkie trzy wagony, lokomotywa, oraz wagon towarowy wykoleił się, przyczem

lokomotywa została wyrzucona z szyn na szosę.

Wagony osobowe uległy zdruzgotaniu. **Kilkanaście osób jest ciężko rannych.**

Na pomoc pośpieszyły zawezwane trzy karetki Pogotowia, które odwożą rannych do lecznicy dr. Solmana w Warszawie. Tu doraźnej pomocy udzielono ciężko rannemu maszyniście Tauberowi, pomocnikowi Karasińskiemu i pasażerom; kolejarzowi Karkocińskiemu, żonie jego oraz 10-letniej córeczce, bardzo ciężko rannej i Barbarze Rozensztajn (Leszno 1).

Po udzieleniu doraźnej pomocy karetka Pogotowia przewiozła rannych z lecznicy dr. Solmana do szpitala Dz. Jezus.

W ambulatorjum Pogotowia na Lesznie **opatrzono rannego w obie ręce 48-letniego muzyka Daniela Bensadzkiego (Leszno 107), przywiezionego tam samochodem.**

Krwawy wampir z pod Łowicza

atakuje i morduje młode dziewczęta. — Policja z trzech powiatów ściga zwyrodnialca.

Od kilku dni Łowicz żyje pod wrażeniem wstrząsającej zbrodni, jakich dopuszcza się jakiś zwyrodnialec, atakujący i mordujący młode, przystojne kobiety.

Zbrodnie te dokonywane są na tle seksualnem.

Pierwszą ofiarą zbrodniarza padła 24-letnia Władysława Brzozowska, której zwłoki znaleziono pod mostem na drodze do stacji Łowicz—Kaliska. Drugą ofiarą zbrodniarza jest 25-letnia Bronisława Kucharkówna. Obie znaleziono w obrębie Łowicza.

Aczkolwiek obie miały identyczne rany, zadane jakiemś tępem narzędziem w tył głowy, rany, które były śmiertelne, to jednak zdawało się początkowo, że zbrodnie te nie mają ze sobą nic wspólnego.

W związku z temi morderstwami, aresztowano nawet kilka osób.

Kiedy jednak ofiarą zbrodniarza padła i trzecia kobieta, 17-letnia Aleksandra Perzynówna, uczennica 7 klasy gimnazjum żeńskiego im. Niemcewicza z Łowicza, jasnem się stało, że wszystkie trzy zbrodnie dokonane zostały przez jednego człowieka.

Warszawska komenda wojewódzka zarządziła energiczną akcję pościgową za krwawym mordercą trzech kobiet pod Łowiczem.

Jak się dowiadujemy, władze są już na tropie krwawego zbrodniarza. Wczoraj przesłuchiwanej w szpitalu Perzynównie okazano kilkanaście fotografji, w których na jednej poznała stanowczo upiora. Na tę samą fotografję wskazały również Okruchówna i Nadraszówna, które jak wiadomo zdołały wyrwać się ze szponów wampira, co zaś do samej osoby rozpoznanego zbrodniarza okoliczności te są trzymane w najściślejszej tajemnicy, jednakże władze są przeświadczone, że będzie on ujęty w ciągu najbliższych dni. Na miejsce udali się również funkcjonarjusze służby śledczej z Warszawy.

7 braci śpiących

wróży piękną pogodę.

10 lipca przypada uroczystość kościelna 7 braci męczenników, popularnie braćmi śpiącymi zwanych. Wczorajszy dzień u wielu proroków pogody uchodzi za decydujący o pogodzie na długi okres czasu.

Wśród ludu wiejskiego chętnie opowiadają, że gdy 10 lipca pada deszcz, dżdżysta pogoda trwać będzie 7 dni bądź też 7 tygodni, gdy natomiast na 7 braci śpiących mamy słoneczną pogodę zmiana jej nastąpi nie prędzej jak po siedmiu dniach lub 7 tygodniach. Z ludowej tej wróżby sądzićby należało, że ponieważ była piękna pogoda niemal w całym kraju, upały i czyste niebo bez chmur, będziemy mieli przez dłuższy czas. Jeśli wierzyć po długich wiosennych i czerwcowych deszczach — lipiec i sierpień będzie pogodny. Ano, zobaczymy!

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Znowu al pari.

Równia wzajemna dolara USA i funta szterlinga przy złotym parytecie ustawowym wynosi 1:4,89.

Obie waluty oderwały się od parytetu złotego; ale gdy słowa te piszemy ich równia wzajemna jest znowu taka sama jaka była do roku 1931. Oscyluje przy stosunku 1:4.9.

Powrót obu walut anglo-saskich do wzajemnego parytetu jest wydarzeniem na światowej szachownicy nader doniosłem. Dla rządów obu krajów przychodzi moment powzięcia decyzji, które zaciążą na losach ich własnych, a z konieczności także innych walut.

Od roku 1931 disagio funta jest dla Stanów solą w oku. Starają się nakłonić Anglików prośbą i groźbą do urzędowej stabilizacji waluty, chociażby z uwzględnieniem większej czy mniejszej ustawowej dewaluacji.

Prośby i groźby są bezowocne. Stany same po półtora roku porzucają parytet.

W enuncjacji prezydenta Roosevelta, zawierającej odpowiedź na postulaty złotego bloku — odpowiedziano, że Ameryka walczy teraz dumnie o sprawiedliwszy pieniądz; złoto znajduje u niej potępienie prawie tak silne, jak w oficjalnych programach związku sowieckiego w okresie rewolucyjnym przed rokiem 1921. Czytamy zapowiedź instauracji pieniądza „stałego", w sensie stałości ogólnego pieniężnego poziomu towarów i usług. Nie nos dla tabakiery, ale tabakiera dla nosa. Coś jakgdyby wersety żywcem przepisane z „Pieniądza", Irvinga Fishera.

Przy całem tem programowo „pryncypjalnem" podmurowaniu pozycji Stanów w walce walutowej — trudno uwierzyć, aby zamierzały na serjo wziąć rozbrat ze złotym „fetyszem". Jak wszystkie kraje, które obraziły się na walutę złotą, par force gromadzą teraz zapasy tego „fetysza" w zupełnie zrozumiałym celu.

W gruncie rzeczy chodzi jednak najwidoczniej, o zlikwidowanie marży deprecjacyjnej funta. Likwidacja ta nastąpiła w tempie szybszem niż się świat spodziewał. Jest już faktem.

Dlatego przypuszczamy, że decyzja o dalszych losach wojny walutowej leży teraz — wbrew pozorom — nie w Waszyngtonie, a w Londynie. W tej chwili górą są amerykanie. Zwycięzcy są zawsze pacyfistami.

Wydaje si ęnam, że gdyby Anglja pogodziła się dzisiaj z pozycją równych szans względem Stanów — istnieją w tej chwili ogromne widoki na bliską pacyfikację walutową świata. W przeciwnym razie łatwe są do przewidzenia nowe potężne wstrząsy walutowe w całym świecie. Ich następstwa natomiast są całkiem nie do przewidzenia.

Gdy dolar i funt spotkały się znowu al pari — świat stanął na rozdrożu.

Dr. A. Z.

Giełda zbożowo-towarowa.

Wczorajsze notowania łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej za 100 kg. loco Łódź w złp.: żyto 25.00-25.50, pszenica 44.00-45.00, jęczmień przemiałowy 21.00-22.00, owies 18.00-19.00, mąka żytnia 60 proc. 40.00-41.00 mąka żytnia 65 proc. 39.00-40.0O, mąka pszenna 65 proc 68.00-70.0O, otręby żytnie 13.00-13.50, otręby pszenne 11.25-11.75, otręby pszenne grube 11.75-12.75, łubin niebieski 11.00-12.00, łubin żółty 12.00-13.00. Tendencja mocna. (c).

DOLAR W ŁODZI zł. 5.95.

W dniu wczorajszym na miejscowym rynku walutowym dolar ulegał nieznacznym zniżkowym odchyleniom, przy utrzymującej się nadal słabej tendencji. Bank Polski rozpoczął kupno dolarów od kursu 6.05, płacąc następnie 6.00 i pod koniec 5.95. Prawie analogicznie kształtowały się kursy w obrotach prywatnych.

W godzinach rannych można było uzyskać za dolary 6.00 oraz nabyć za 6.05. Po zamknięciu okienek Banku Polskiego, jak to się już powtarza od szeregu dni, kurs w obrotach prywatnych obniżył się do 5.90 w placeniu i 5.95 w żądaniu. W ciągu całego dnia podaż dolarów była bardzo znaczna, zarówno do Banku Polskiego jak i na prywatnym rynku. Wobec tego, iż większa część zaofiarowywanych dolarów jest zakupywana przez Bank Polski, tendencja systematycznie wykazuje zniżkowe odchylenia po zamknięciu okienek bankowych.

Utrzymywanie się podaży dolarów na bardzo wysokim poziomie świadczy, iż społeczeństwo posiada jeszcze znaczne kapitały w dolarach i wyzbywa się ich w miarę notowanych zniżkowych kursów. Odwrotnie zapotrzebowanie na dolary staje się coraz mniejsze, gdyż czynnik spekulacyjny nie odgrywa tu roli, ponieważ w orjentacji miejscowego rynku walutowego gra na zwyżkę jets zbyt ryzykowna zaś zapotrzebowanie natury gospodarczej na dolary raptownie maleje w miarę pokrywania dawniejszych zobowiązań. Zawieranie zaś nowych zobowiązań w dolarach z uwagi na niewyjaśnione losy tej waluty należy do rzadkości.

W stosunku do otsatnich dni ubiegłego tygodnia wczorajsza tendencja dla złota wykazała znaczne osłabienie. Przy najzupełniej wystarczającej podaży materjału płacono za dolary złote 9.32 i żądano 9.35, za ruble złote płacono 4.92 i żądano 4.95. Zainteresowanie złotem średnie.

Funt utrzymał kurs 29.50 w płaceniu i 29.70 w żądaniu przy zlekka słabszej tendencji, marka niemiecka zlekka zniżkowała do 211 w płaceniu i 212 w żądaniu już przy dostatecznej podaży, frank francuski, jak zwykle, 35.10 w płaceniu i 35.15 w żądaniu, szwajcarski natomiast zlekka zwyżkował do 172,5 w płaceniu i 173 w żądaniu, floren holenderski, którego kurs wywiera ostatnio wpływ na kształtowanie się dentencji dla złota, pozostaje na niezmienionym poziomie 358 w płaceniu i 3.60 w żądaniu, gulden gdański bez zmiany 174 w płaceniu i 175 w żądaniu i szyling austrjacki zlekka słabiej 100,5 w płaceniu i 101 w żądaniu.

Tendencja dla walut wyraźnie niejednolita przy nikłych obrotach.

Łódzkie 8-procentowe listy zastawne wzmocniły swój kurs do 37 w płaceniu i 37,5 w żądaniu. Tendencja dla tych najpopularniejszych na miejscowym rynku papierów wzmocniła się wskutek zapotrzebowania na nie zgłoszonego wczoraj przez warszawski rynek. Natomiast w Łodzi listy zastawne nadal bez zainteresowania (c).

Giełda pieniężna.

Warszawa, 10 lipca.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla walut panowaał słaba, przy zapotrzebowaniu nieco zwiększonem. Kursy dewiz notowano: Nowy Jork-kabel 6.12 (— 28), Nowy Jork 6.09 (— 31), Londyn 29.72 (— 6), Paryż 35.03 — 35 (— 7), Praga 26.53, Sztokholm 153.80 (— 70), Szwajcarja 173.25 (+ 75), Włochy 47.55, Belgja 124.80 (— 5), Holandja 360.50. Drobną tranzakcję zawarto dewizą na Gdańsk po 173.80 (— 5). Dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych po 213.50 (+ 25). W obrotach poza giełdowych prywatnych płacono za markę niemiecką w got. 210.50 szyling austrjacki 100.50 (+ 150), dolar gotówkowy 6.02 — 5.96 — 5.95 (— 45), rubel złoty 4.94 (+ 2), dolar złoty 9.31 (+ 2), rubel srebrny 1.40 (— 5), bilon 0.66 (— 2).

AKCJE. — Na rynku akcyjnym duże zainteresowanie akcjami metalurgicznemi, które wybitnie zwyżkują wobec nadeszłych wiadomości o uzyskaniu przez Polskę pożyczki z Anglji na zelektryfikowanie węzła warszawskiego kolejowego. Również mocniejsza tendencja panowało dla akcyj Banku Polskiego, które podniosły się o 4.50 zł. Notowano: Bank Polski 77.50 — 80 (+ 4.50), Kijewski i Scholze 16 (+ 50), Lilpopy 12 — 12.25 (+ 175), Modrzejów 4 (+ 25), Starachowice 10.25 — 11 — 10.75 (+ 125). Drobną tranzakcję zawarto Haberbuschem po 45 + 100), za Cukier chciano płacić 21.25, za Ostrowiec 29.

PAPIERY PROCENTOWE. — Na rynku państwowych papierów procentowych wobec uchwały rady giełdy pieniężnej w obliczaniu wszystkich papierów dolarowych według dziennego kursu kabla Nowy Jork, zniżkowały wszystkie walory dolarowe za wyjątkiem 7 proc. stabilizacyjnej i 7 proc. ziemskich listów dolarowych. Natomiast rynek prywatnych papierów procentowych wykazał tendencję zwyżkową. Największych obrotów dokonano 7 proc. stabilizacyjną i 8 proc. listami m. Warszawy. Notowano: 3 proc. budowlana 37.50 (— 50) dolarówka 45 — 44.75 — 45 (— 100), 5 proc. poż. konwersyjna 43.75, 6 proc. dolarowa 36.75, drobne odcinki 39, 7 proc. stabilizacyjna 47.50 — 47.25 (— 88), 4 i pół proc. ziemskie 39.50 (+ 75). 4 proc. ziemskie 33.40 (+ 315, 7 proc. ziemskie dolarowe 35 (+ 50), odcinki po 500 dol. 35.50, 4 i pół proc Warszawy 47.75 (+ 125), 8 proc. Warszawy 41.50 — 41.75 (+ 100), 8 proc. Łodzi 37 — 37.50 (+ 50), 10 proc. Radomia 33, 6 proc. oblig. Warszawy VI em. 36. Drobne tranzakcje: 4 proc. inwestycyjne 101.75 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dol. 49, 8 proc. Częstochowy 36.25 — 37 (+ 100), 8 proc. Kalisza 36, 6 proc. oblig. Warszawy 8-ej i 9-ej em. 33.25 (+ 70), 8 proc. dillonowska 42.50 — 42.25 — 42.75 (—325), 7 proc. magistracka warszawska dol. bez odbiorców — kurs orjentacyjny 26 (— 300).

Giełda zbożowa

Warszawa, 10 lipca.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosił 1.478 ton, w tem żyta 640 ton Tendencja była mocna. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych :żyto standard 1-szy 24 — 24.50, II-gi standard 23 — 24, pszenica czerwona jara szklista 42 — 43, pszenica jednolita 41 — 42, pszenica zbierana 40 — 41, owies jednolity 19—20, owies zbierany 19 — 19, jęczmień na kaszę 21 — 22, jęczmień browarny — bez obrotów, gryka 20 — 21 proso 21 — 22, groch polny z workiem 24 — 27, groch Victoria z workiem 32 — 36, wyka 14 — 15, łubin niebieski 10 — 10.50, łubin żółty 11 — 12, siemię lniane bazis 42 — 45, mąka pszenna gat. I-szy luksusowa 63 — 68, mąka pszenna 65 proc. 58 — 63, mąka pszenna gat. II-gi 53 — 58, mąka pszenna gat. III-ci poślednia 28 — 38, mąka żytnia pytlowa 39 — 41, mąka żytnia sitkowa i razowa 29 — 31 otręby pszenne szale 13 — 14, otręby pszenne średnie 13 — 13.50, otręby żytnie 12 — 13 kuchy lniane 18 — 19, kuchy rzepakowe [illegible] — 14.50, kuchy słonecznikowe 16 — 16.50.

Wieści gospodarcze.

PRZEMYSŁ KONFEKCYJNY.

Przemysł konfekcyjny pracuje narazie przy ruchu silnie ograniczonym, czynione są przygotowania do podjęcia ruchu na sezon zimowy. Zbyt odzieży i bielizny średnich i lepszych gatunków ucierpiał z powodu opóźnienia się sprzedaży, skutkiem niezbyt sprzyjających warunków atmosferycznych. Zbyt stożków wełnianych poprawił się lekko, zbyt kapeluszy utrzymuje się na poziomie z ostatnich miesięcy. Przemysł kapeluszniczy wykorzystuje swoją zdolność wytwórczą w 25—60 proc. Przemysł ten uskarża się, iż wszelkie surowce i półfabrykaty, potrzebne do produkcji, znajdują się na liście towarów zakazanych do przywozu, co zwiększa znacznie koszta wytwórczości. Pobór opłaty na fundusz wywozowy przy imporcie wełny, wprowadzony z dniem 15 czerwca 1933 roku obciąża produkcję stożków i kapeluszy, przyczem z funduszu, zebranego w tej drodze, korzystają głównie przędzalnie czesankowe.

NOWE TERENY NAFTOWE w Z.S.S.R.

Poszukiwania ropy na wschodniem wybrzeżu morza Kaspijskiego doprowadziły do odkrycia bogatych złóż naftowych w Turkmenistanie, w miejscowości nazwanej obecnie Neftedag, odległej o 27 km. od linji kolejowej, łączącej wybrzeże Kaspijskie z Taszkientem. Trudności w eksploatacji tych złóż powoduje lotny piasek, którym pokryte są tereny.

Plan budowy odpowiednich dróg, wodociągów i elektrowni oraz miasta robotniczego jest już realizowany.

Dość zasobne tereny naftowe odkryto ostatnio w pobliżu Magnitorska w Baszkirji, z których ropa jest jakościowo lepsza od ropy bakijskiej.

ZAKUPY ZŁOTA BANKU WŁOSKIEGO NA RYNKU WEWNĘTRZNYM.

Bank Włoski rozpoczął od kwietnia 1932 r. na większą skalę skup złota monetarnego i innego na rynku wewnętrznym. Złoto to miało służyć do wzmocnienia rezerw Banku. W ciągu 9 miesięcy ubiegłego roku Bank Włoski zakupił na rynku wewnętrznym i w koloniach złota za 180 milj. 600 tys. lirów. Pierwsze półrocze r. b. było pod tym względem jeszcze intensywniejsze, skup bowiem wyniósł 339.400.000 lirów.

NIEZMIENIONA DYWIDENDA WESTMINSTER BANK.

Jeden z największych banków angielskich Westmiunster Bank Ltd. w Londynie zapowiada za pierwsze półrocze r. b. dywidendę w niezmienionej wysokości 9 procent od akcyj 4-funtowych, i 6 i ćwierć proc. od 1-funtowych .

KOMUNIKAT Ż.T.K.

W dniu 16 lipca 1933 roku wyrusza wycieczka 10-dniowa p. n. „Z Biegiem Wisły". Wycieczka ta organizowana przez żydowskie towarzystwo krajoznawcze w Polsce, oddział w Łodzi, wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie. Malowniczy Płock ze swą starożytną katedrą na Górze Tumskiej słynny zakład kąpielowy w Ciechocinku, Toruń, miejsce urodzenia Kopernika, rozbudowujący się w tempie amerykańskim port Gdynia, jeden z najpiękniejszych polskich zakątków — Szwajcarja Kaszubska, półwysep Hel, wreszcie 2-dniowy pobyt na kolonji w Karwi nad Bałtykiem — oto punkty, które dadzą zwiedzającym różnorodność wrażeń i możność poznawania nieznanych im miast i form życia.

Delegatura P. I. E. uruchomiona w Łodzi.

Wczoraj uruchomiona została w gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi przy ul. Aleje Kościuszki 4, delegatura Państwowego Instytutu Eksportowego, która będzie udzielała zwolnień od cła wywozowego, wprowadzonego z dn. 30 czerwca na odzież. Delegatem został p. Zdziechowski.

Delegatura powyższa udzielać będzie zwolnień od cła na podstawie opinji wydanej przez dwuch zaprzysiężonych kontrolerów. Do współpracy z delegaturą, a zarazem celem czuwania nad racjonalnością eksportu odzieży powołany został specjalny komitet w osobach: prezesa Roberta Geyera, prezesa Feliksa Maciszewskiego, radcy Rozena, dyrektora Seipelta, dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej Beyera, oraz wicedyrektora Izby dr. Henryka Berkowicza. (ag).

OBLICZANIE NA GIEŁDZIE PAPIERÓW DOLAROWYCH.

Warszawa, 10 lipca.

Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra" rada giełdy pieniężnej w Warszawie powzięła dziś na swem posiedzeniu niezmiernie doniosłą uchwałę, na podtsawie której począwszy od środy dnia 12 bm. wszystkie papiery dolarowe, obliczane być mają na giełdzie warszawskiej według codziennych notowań kabla na Nowy Jork, za wyjątkiem 7 proc. poż. stabilizacyjnej i 7 proc. listów zastawnych ziemskich dolarowych, które nadal będą obliczane według relacji 8.90 zł. za 1 dol.

Na skutek tej uchwały rady giełdy, walory dolarowe utraciły w notowaniach dzisiejszych na giełdzie znaczną część swego kursu.

NOTOWANIA BAWEŁNY.
z dnia 8 lipca 1933 roku.

Nowy York. Loco 10.25, lipiec 10.10, sierpień 0.14, wrzesień 10.30, październik 10.41, listopad 10.48, grudzień 10.59, styczeń 10.63, luty 10.71, marzec 10.80, kwiecień 10.84, maj 10.92, czerwiec —.

Nowy Orlean. Loco 10.15, lipiec 10.00, październik 10.33, grudzień 10.47, styczeń 10.52, marzec 10.70, maj 10.84.

Liverpool. Loco 6.15, lipiec 5.87, sierpień 5.88 wrzesień 5.88, październik 5.88, listopad 5.90, grudzień 5.92, styczeń 5.93, luty 5.94, marzec 5.97, kwiecień 5.98, maj 5.99, czerwiec 6.00, lipiec 6.02.

Egipska. Loco 8.27, lipiec 7.89, październik 7.96, listopad 8.02, styczeń 8.09, marzec 8.17,, maj 8.25, czerwiec 8.32.

Upper. Loco 7.37, lipiec 7.11, październik 7.05 listopad 7.06, styczeń 7.10, marzec 7.14, maj 8.25 czerwiec 8.32.

Brema; Loco 11.68, październik 11.51, grudzień 11.68, styczeń 11.75, marzec 11.86, maj 12.02.

Aleksandrja. Giełda nieczynna.

Departament rolnictwa Stanów Zjednoczonych szacuje w pierwszym tegorocznym sprawozdaniu, tereny uprawne pod bawełnę w St. Zjedn. na 40.798.000 akrów. Stosunek do roku ubiegłego 111.6 proc.

Tomaszów Mazowiecki

TRAGICZNY WYPADEK POD TOMASZOWEM.

Nauczyciel szkoły powszechnej we wsi Lubochnia niedaleko Tomaszowa p. Markowicz udał się na polowanie w okolice tejże wioski i zabrał ze sobą niejakiego chłopca Wicka, który niósł mu nabity flower.

Przechodząc przez trzęsawiska, chłopiec potknął się i upadł, zaś flower widocznie z powodu wadliwej konstrukcji mechanizmu zamkowego wypalił.

Kula ugodziła chłopca w bok w okolicę nerek.

Nauczyciel niezwłocznie przewiózł rannego do szpitala, gdzie pierwszej pomocy udzielił mu lekarz dyżurny.

PIECZYWO PODROŻAŁO.

Na ostatniem posiedzeniu komisji cennikowej postanowiono wskutek znacznego podrożenia żyta i mąki podwyższyć ceny na pieczywo do wysokości: na chleb pytlowy — 44 gr. za klg., chleb razowy — 40 gr., zaś bułki — zł. 1.— Magistrat wystąpi w tej sprawie do Urzędu Wojewódzkiego, celem uzyskania jego decyzji.

NOWE WŁADZE TOW. OGRÓDKÓW DZIAŁKOWYCH.

Na ostatniem posiedzeniu członków Towarzystwa Ogródków Działkowych dokonano wyboru nowych władz w skład zarządu weszli: Antoni Jasiński— prezes, Stefan Gonczarek — wiceprezes Józef Chudzik — sekretarz, Władysław Molga— zastępca; ławnicy: Juljan Trzeszczyński i Stanisław Spała. Komisja rewizyjna: Aleksander Koziarski, Bolesława Michalska, Pawlikowski. Sąd koleżeński: Andrzej Ratke, Marja Smolarczyk, Franciszek Kozierawski.

Na zebraniu tem omawiano cały szereg spraw, dotyczących organizacji towarzystwa.

Budowa hali na terenie Towarzystwa Ogrodków Działkowych — jest już na ukończeniu.

POŻAR NA WSI.

Onegdaj w godzinach południowych wybuchł pożar w zagrodzie jednego z wieśniaków we wsi Nieborów pod Tomaszowem.

Powiadomiona tutejsza straż ogniowa udała się natychmiast na miejsce pożaru. Ogień udało się szybko zlokalizować. Straty dość duże.

Kryzys w kinach tomaszowskich

Dwa kinoteatry zamknęły swe podwoje

Tomaszów, 10 lipca.

Skutki szalejącego kryzysu ekonomicznego są aż nazbyt widoczne w każdej niemal gałęzi życia gospodarczego naszego miasta.

Ostatnio plaga ta dotknęła i teatry świetlne, w których frekwencja publiczności zmalała do minimum, co, oczywiście skłania przedsiębiorców do chwytania się środków, a właściwie półśrodków do wybrnięcia z tej ciężkiej sytuacji i przetrzymania tego okresu, który chcą uważać za przejściowy.

Do pogłębienia tego kryzysu w tutejszych przedsiębiorstwach kinematograficznych przyczyniła się oprócz wielkiego ciężaru podatkowego i ostatnia fala strejków w przemyśle włókieninczym i chemicznym.

Tych ciosów nie mogły wytrzymać mniej zasobne w gotówkę kina **„Świt" i „Luna" ,które z konieczności zostały unieruchomione.**

Możliwe, że kina te w okresie zimowym znowu otworzą swe podwoje.

Dźwiękowce zaś „Odeon" i „Modern" również odczuwają dotkliwie skutki złych czasów, a nie chcąc narażać się na dalsze straty, przedsiębiorcy podobno zawarli umowę w tym sensie, że każde z ich kin czynne będzie co drugi tydzień w okresie sezonu letniego. Tak więc

Tomaszów posiada właściwie tylko jeden teatr świetlny.

Lekarz radomski na ławie oskarżonych

Sąd wydał wyrok uniewinniający

Radom, 10 lipca.

Na ostatniej sesji rozpatrywał Sąd Okręgowy **sprawę dr. J. Kleinbergera,** oskarżonego z art. 247 K. K.

Akt oskarżenia zarzucał dr. Kleinbergerowi, że, ordynując w szpitalu św. Kazimierza, odmówił pomocy lekarskiej Stefanowi Zuchowiczowi ze wsi Łazów. Zuchowicza przywieziono do szpitala z pogruchotanemi przez koło młyńskie żebrami i odmą płucną.

Dr. Kleinberger uznał stan jego za beznadziejny.

Tymczasem stan chorego nadspodziewanie się poprawił i po upływie kilku tygodni wrócił on do zdrowia.

Po przesłuchaniu świadków i doskonałej mowie obrończej adw. Fenigsbeina, sąd wydał wyrak, uwalniający dr. Kleinbergera od winy i kary.

Sądził sędzia Maleszewski. Oskarżał pprork. Kostrzewski.

Samobójstwo właścicielki instytutu piękności

Policja stara się wyświetlić przyczynę rozpaczliwego kroku

Iwonicz, 10 lipca.

Lekarz Zakładowy dr. Aleksiewicz, został zaalarmowany wiadomością, że właścicielka instytutu piękności przy głównym deptaku, Schorówna,

popełniła zamach samobójczy.

Wezwany lekarz pośpieszył desperatce z pomocą i stwierdził u niej otrucie. Po zastosowaniu pierwszych środków ratowniczych odwieziono Schorównę w ciężkim stanie do Szpitala Powszechnego w Krośnie.

Samobójczyni pozostawiła kilkanaście listów do rodziny i znajomych. Miejscowy posterunek P. P. wszczał dochodzenia celem ustalenia przyczyny desperackiego kroku właścicielki instytutu piękności.

Wielki kongres eucharystyczny we Francji

Paryż, 10 lipca.

(PAT). Z Angeru donoszą, że w dniu wczorajszym odbył się wielki kongres eucharystyczny, w którym wziął udział kard. Veriere, arcybiskup Paryża.

Procesja ciągnęła się na przestrzeni 2 i pół kilometrów i wzięło w niej udział około 100.000 osób.

Adw. Missala w szpitalu

Przebywający od dłuższego czasu w więzieniu śledczem adwokat Missala zapadł ostatnio na zdrowiu.

W związku z tem przewieziono chorego adwokata-więźnia do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

Samobójstwo żony urzędnika

Król. Huta, 10 lipca

Wczoraj wieczorem usiłowała odebrać sobie życie żona znanego urzędnika w Rudzie Śląskiej Karola Szreibera, Paulina. Strzeliła ona do siebie z rewolweru. Kula przeszyła brzuch denatki na wylot. W stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala.

ULGOWE WYCIECZKI KOLEJOWE.

W dniach 14, 15 i 16 lipca organizuje biuro podróży Wagons-Lits-Cook przy ul. Piotrkowskiej Nr. 64 następujące wycieczki:

Do Zakopanego — odjazd o godz. 1 w nocy z 15 na 16.VII.33 r. Cena przejazdu wynosi kl. II 35.90, kl. III 23.90.

Do Nowego Targu — odjazd o godz. 1-ej w nocy z dnia 15 an 16 b. m. Cena przejazdu wynosi kl. II 34.20, kl. III 22.80.

Do Morszyna — djazd dnia 16 b. m. godzinie 20.08 przez Lwów, Stryj. Cena przejazdu wynosi: kl. II 36.60, kl. III 24.40.

Do Rabki Zdroju — odjazd o godz. 1-ej w nocy z dnia 15 na 16 b. m. Łódź-Fabryczna. Cena przejazdu wynosi: kl. II 33.60, kl. III 22.40.

Do Jaremcza — odjazd o godz. 20.08 dnia 16 b. m. — Łódź-Kaliska. Cena przejazdu: kl. II 41.30, kl. III 27.50.

Do Muszyny — odjazd o godz. 21.40 dnia 15-go b. m. Łódź-Fabryczna. Cena przejazdu wynosi: kl. II 33.60, kl. III 22.40.

Do Żegiestowa Zdroju — odjazd 21.40 dnia 15-go b. m. Łódź-Fabryczna. Cena przejazdu wynosi: kl. II 33.10, kl. III 22.10.

Do Iwonicza — odjazd 21.40 Łódź-Fabr. dnia 16-go b. m. Cena przejazdu wynosi: kl. II 33.10, kl. III 22.10.

Do Zaleszczyk — odjazd o godz. 20.08, Łódź-Kaliska dnia 16 b. m. przez Tarnopol. Cena przejazdu wynosi: kl. II. 44.70, kl. III 29.80.

Do Worochty — odjazd o godz. 20.08 Łódź-Kaliska dnia 16 b. m. Cena przejazdu wynosi: kl. II 42.30, kl. III 28.20.

Do Ciechocinka — odjazd o godz. 12.57, Łódź-Kaliska bezpośrednim pciągiem, dnia 14 lipca r. b. Cena przejazdu wynosi:kl. III zł. 7.40.

Sprzedaż biletów w biurze Wagons-Lits-Cook, Piotrkowska Nr. 64. (Biuro czynne od godziny 9 rano do 9 wieczór.

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Stowarzyszenia Linas-Hacedek w Pabjanicach wyraża najserdeczniejsze podziękowanie dyrekcji łódzkich wąskotorowych elektrycznych kolei dojazdowych za udzielenie stowarzyszeniu ulg taryfowych przy przewożeniu dzieci tramwajem napółkolonje letnie.

Za Zarząd (—) W. Mandel, prezes.

Do akt Nr. Km. 1450/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 14-go, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Aleja 1-go Maja Nr. 34 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 14 lipca 1933 r. o godz. 12-ej w Łodzi, przy ul. Zachodniej Nr. 59 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 3-ch zespołów zgrzeblarskich, 4-ch samoprzęśnic i 10 krosien oszacowanych na łączną sumę zł. 10750 gr., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 5 lipca 1933 roku.

Komornik: w/z (—) L. WĄSOWSKI.

Do akt Nr. Km. 1475/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 5-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki 57 na zasadzie art. 602 K. P. C.ogłasza, że w dniu 24 lipca 1933 r. o godz. 12-ej w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 54 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 20-tu skrzyń szkła oszacowanego na łączna sumę zł. 600.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 4 lipca 1933 roku.

Komornik: EDM. KOROCZYCKI.

Do akt Nr. Km. 1467/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 5-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki 57 na zasadzie art. 602 K. P. C.ogłasza, że w dniu 24 lipca 1933 roku, o godz. 11-ej w Łodzi, przy ulicy Narutowicza Nr. 5 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli oszacowanych na łączną sumę Zł. 3.350.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 4 lipca 1933 roku.

Komornik: EDM. KOROCZYCKI.

Do akt Nr. Km. 255/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. 6 Sierpnia Nr. 22, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 20 lipca 1933 r. od godz. 11-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w lokalu w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 118, składających się z przędzy bawełnianej oszacowanych na łączna suma Zł. 900.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 4 lipca 1933 roku.

Komornik: (—) T. ŁOKUCIEWSKI.

Do akt Nr. Km. 1471/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. 6 Sierpnia Nr. 22, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, że w dniu 24 lipca 1933 r. od godz. 11-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do firmy „Stetka i S-ka", w lokalu w Łodzi, przy Zakątnej Nr. 86 składających się z 2-ch grempli do waty oszacowanych na łączną sumę Zł. 500.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 6 lipca 1933 roku.

Komornik: (—) T. ŁOKUCIEWSKI.

Do akt Nr. Km. 1489/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. 6 Sierpnia Nr. 22, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 24 lipca 1933 r. od godz. 11-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w lokalu w Łodzi, przy Al. Kościuszki Nr. 93, składających się z mebli i radjoodbiornika 3-lampowego z głośnikiem oszacowanych na łączna sumę Zł. 1.950.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 6 lipca 1933 roku.

Komornik: (—) T. ŁOKUCIEWSKI.

Kupno i sprzedaż

Złoto BIŻUTERJĘ, SREBRO kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski **I. FIJAŁKO.** PIOTRKOWSKA 7.

KUPIĘ bilard pokojowy. Wiadomość telefon 236-10.

TANIO z powodu wyjazdu, część domu i lokal z mieszkaniem, Inf. Południowa 16, m. 24.

BRYLANTY, złoto, srebro, biżuterję, kwity lombardowe kupuję i płacę najwyższe ceny. Magazyn jubilerski **M. Mizes, Piotrkowska 30.**

BUDKA telefoniczna drewniana (wewnątrz wyposażona ceratą) nadaje się na trafikę tytuniową do sprzedania. Wodna Nr. 2. między godz. 9—11

DOLAR spada lokuj pieniądze kupując letniskowe parcele leśne przy mieście, kolei w pobliżu Łodzi od 50 groszy metr. Telefon 158-77 od 12-13. 11

OKAZJA! Sypialka, maszyna i kanapa do sprzedania. Adres wskaże Administracja pisma

WÓZECZKI dziecięce Kon-Kon po cenach fabrycznych, wyżymaczki, połowe łóżka poleca Marja Jakobi, Piotrkowska 107, sklep w podwórzu.

SAMOCHÓD ciężarowy, używany do 3 ton w dobrym stanie, poszukuje Oferty do firmy: Blusztajn i Syn, ul. Piłsudskiego 72. 11

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski M. H. Lissak, Piotrkowska 5.

Posady

WIĘKSZE przedsiębiorstwo przemysłowe poszukuje od zaraz biuralistki ze znajomością buchalterji. Oferty sub „E. P. T." do Republiki.

POTRZEBNY zdolny pracownik fryzjerski, na stałą posadę od zaraz, Piotrkowska 17.

POTRZEBNY pierwszorzędny ślusarz-szlifierz. Zgłosić się do f-my „Reor", Kątna 3, tel. 228-90.

POTRZEBNA praktykantka biurowa. Śródmiejska 58, m. 9 od 9—5 p.p.

RAUMAJSTER poszukuje pracy. Wiadomość w „Republice" pod „Raumajster".

BEZROBOTNI księgowi obeznani dokładnie z księgowością do wprowadzania nowoczesnej księgowości poszukiwani. Reflektujemy tylko na pierwszorzędne siły. Rozpatrywane będą tylko oferty z podaniem dokładnego życiorysu i wskazaniem referencyj. Oferty do administracji „Republiki" pod „Organizacja".

Lokale

DO WYNAJĘCIA zaraz 4 pokoje z kuchnią, 3 pokoje z kuchnią i 2 pokoje. Sienkiewicza 67. 3 sale fabryczne. 100 mtr. kw., 500 mtr. kw. i 600 mtr. kw. Kątna 5.

ŁADNY pokój umeblowany ze wszelkiemi wygodami i telefonem do wynajęcia. Wiadomość: Wólczańska 62, m. 5 (róg Andrzeja) w godz. 3—5 pop. i 8—9 wiecz.

POKÓJ frontowy dwuokienny z wszelkiemi wygodami od zaraz do wynajęcia. Lipowa 20, m. 5.

DO WYNAJĘCIA zaraz frontowy pokój ładny, duży, słoneczny, umeblowany z wygodami na Aleje Kościuszki 29, m. 5. 11

DO WYNAJĘCIA zaraz: jeden pokój, pokój z kuchnią i dwa pokoje. Limanowskiego 50. 13

2 POKOJE fr. z meblami lub bez do oddania natychmiast. Południowa 2, m. 21.

6-io POKOJOWE komfortowe mieszkanie na pierwszem piętrze w domu przy ul. Przejazd Nr. 36 do wynajęcia. Tamże do wynajęcia 3—4-pokojowe mieszkanie i lokale handlowe.— Zgłoszenia do p. Hermana, Piotrkowska 40 od 10—12 i od 4—5 popołudniu w dni powszednie.

3 POKOJE z kuchnią na parterze do wynajęcia natychmiast od gospodarza. Piramowicza 15. Dozorca wskaże.

DWU POKOJOWE mieszkanie z wszelkiemi wygodami natychmiast do wynajęcia. Cegielniana 41, mieszk. 29.

NAPIÓRKOWSKIEGO 47/49. Sklep z wystawą oraz 3 pokoje z kuchnią frontowe z wszystkiemi wygodami natychmiast oddam. Wiadomość: Zawadzka 15, m. 24.

ODDAM zaraz 3 pokojowe mieszkanie z urządzeniem. Wszelkie wygody, Telefon. Sienkiewicza 52, m. 24.

4 POKOJE z kuchnią komfortowe front, I piętro do wynajęcia, Śródmiejska 26. Wiadomość u dozorcy.

PRZYJMĘ dwuch Panów lub dwie Panie na mieszkanie, a zarazem może być pracownia, Łódź, Piotrkowska 119, front, I piętro m. 8.

Letniska i uzdrowiska

KAZIMIERZ n.W. Pensjonat Joni Wiszni - Senderowicz góra Małochowskiego, klimat górski, suchy. 30

W PODDĘBIU. Pensjonat Glorja róg Sienkiewicza i Słowackiego dla dorosłych i młodzieży komfortowo urządzone pokoje: elektryczność, łazienka, bieżąca woda, kanalizacja. Ceny dostępne, informacje telefon 136-24.

Nauka i wychowanie

DO PALESTYNY wyjeżdżającym szybko naucza angielskiego rutynowany nauczyciel. Tamże kursy buchalterji i korespondencji. Zachodnia 72, m. 1.

ABSOLWENTKA gimnazjum udziela lekcyj, przygotowuje do egzaminów powakacyjnych. Szybkie postępy zapewnione. Opłata niska. Oferty sub „Gwarancja".

Rozmaite

MIŁA izraelitka zapozna samodzielnego pana. Cel? — przyszłość okaże. Sub: „Szczęście".

IZRAEL Abramowicz, Główna 65, zgubił kwit kaucyjny z Elektrowni Nr 23426 z dn. 26/II 24 r. na Zł. 40.

ZAGINĄŁ kwit kaucja na zegar Elektrowni Nr. 60688 z dnia 25 grudnia 1929 r. na sumę Zł. 30 na nazwisko Mala Wutka, Łódź, Pomorska 29

ZAGUBIONO dowód zastawowy na polisę Nr. 10413 na sumę dol. amer. 5000 wydany przez Tow. Ubezpieczeń Europa w Warszawie na imię D. B. Radziner, zam. w Łodzi, Śródmiejska (dawn. Cegielniana 29). Niniejszy dowód unieważniam D. B. Radziner.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: **Administracja: 122-14. Redakcja:** Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"
w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie: z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10. szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia. niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści. [illegible] Omyłki, które zasadniczo nie [illegible] ogłoszenia nie upoważniają [illegible] zapłaty lub powtórzenia [illegible]

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska [illegible]